

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr Koszalin, sobota — niedziela, dnia 6—7 grudnia 1952 roku Rok I Nr 84

Chwała bohaterom górnikom
awangardzie polskiej klasy robotniczej

Z radością i dumą w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec ukochanej Ojczyzny obchodzili swe doroczne święto tysięczne rzesze górników całego kraju

WARSZAWA. Uroczyście obchodzili swoje święto górnicze — budowniczości warszawskiego metra. Salę, w której odbyła się akademія wypełniły załogi robotnicze przedsiębiorstwa budowy szybów, przedstawiciele pracowników „Metrobudowy” i PPRK 1. W pierwszych rzędach zasiadli górnicy w roboczych kombi-

nezonach i mundurach. „Górnicy stan ntech żyje nam”, „Warszawskie Metro — chluba socjalistycznej stolicy” — gloszą transparenty. Przybyłych gości serdecznie powitał przewodniczący Rady Zakładowej Przedsiębiorstwa Budowy Szybów — Urbanik.

Wśród długotrwałych oklasków miejsca w przydzium zajęli przedstawiciele Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: wiceprezes Rady Ministrów S. Jędrzychowski i wiceminister Górnictwa B. Krupniński, sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR St. Kubiczek, radziecki rzeczoznawca, pomagający nam przy budowie metra — inż. Surikow, człekowi przewodniczący. Po przemówieniu dyrektora

przedsiębiorstwa Budowy Szybów inż. Swierzy, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski, złożył pozdrowienia zbranym w imieniu Rządu i Prezesa Rady Ministrów, podkreślając, że wielki Budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut osobiście śledził pracę, osłgnęła i trudności przy budowie warszawskiego Metro.

Mówca stwierdza dalej, że budowa Metra wymaga połączenia wysiłków i doświadczenia górników i budowniczych ładowych oraz pracowników wielu innych gałęzi naszej gospodarki. Budowa Metra wymaga od wszystkich, którzy przy niej pracują stosowania nowych doświadczeń, nowych metod, nowej techniki. Budowniczości tej wielkiej inwestycji zarówno młodzi, jak i starzy, doświadczeni górnicy, muszą włączyć podnoszący poziom swe kwalifikacje fachowe. Zadanie to ułatwia im pomoc przyjaceli i towarzyszy radzieckich, którzy podjęli się wielkiego dzieła

budowy najpiękniejszego na świecie Metra Moskiewskiego w znacznie trudniejszych warunkach.

Mówca podkreśla dalej ogromną pomoc Związku Radzieckiego, wyrażającą się m. in. w konsultacji przy opracowywaniu projektów technicznych, w dostarczeniu dużej części dokumentacji technicznej oraz w bezpośredniej współpracy inżynierów radzieckich z naszymi budowniczymi. Rząd Radziecki umożliwił również szkolenie grup naszych inżynierów, techników i robotników przy budowie Metra w Związku Radzieckim. Nawijujemy także współpracę naukowo-techniczną z Węgrami, które prowadzą u siebie podobną budowę.

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Nowy rekord światowy radzieckiego modelarza lotniczego

MOSKWA. Młody radziecki modelarz lotniczy z Dniepropietrowska — Włodzimierz Wasilenko ustalił nowy rekord światowy.

Skonstruowany przez niego model samolotu typu „Latające Skrzydło” (silnik z cylindrem 2,5 cm sześciennych) przeleciał 1 km z przeciętną szybkością 112 km 849 m na godzinę.

Mimo mrozu i śniegu wszystkie buraki muszą być zebrane z pola

W swoich zobowiązaniach na cześć wyborów do Sejmu, XIX Zjazdu KPZR i XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej przodujący chłopcy z gromad naszego województwa postanowili zmobilizować swoich sąsiadów, którzy włączyli się z wykonaniem swych obowiązków na szarym końcu. Chłopscy agitatozy Frontu Narodowego poszli do słabych gromad, do walczących z trudnościami niektórych spółdzielni produkcyjnych.

wykopali do dnia 1 grudnia br.

w okręgu koszalińskim:	ziemniaków	93,4 proc.	—
	buraków cukrowych	92,9 proc.	—
w okręgu słupskim:	ziemniaków	98,6 proc.	—
	buraków cukrowych	90,9 proc.	—
w okręgu szczecińskim:	ziemniaków	97,8 proc.	—
	buraków cukrowych	83,8 proc.	—

Chłopi spółdzielcy i indywidualnie gospodarujący wykopali do dnia 1 grudnia br.:

ziemniaków 98 proc., a buraków cukrowych 92,6 proc.

OKRĘG PGR KOSZALIN

NA SZARYM KOŃCU

Należy stwierdzić, że w niektórych gospodarstwach pegerowskich akcja wykopowa przedstawia się b. źle. W przeliczeniu bowiem na hektary, upraw okopowych pozostało

List uczestników urzędowej akademii z okazji Dnia Górnika do Towarzysza Bolesława Bieruta

DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ
BOLESŁAWA BIERUTA

WARSZAWA — BELWĘDZER

DROGI TOWARZYSZU!

My, górnicy Śląskiego Zagłębia Węglowego, przyzywamy Cię, Towarzyszu Prezesie Rady Ministrów, w dniu naszego górniczego święta.

Jesteśmy świadomi tego, że górnictwo węglowe stanowi najtrudniejszy, najważniejszy, najbardziej odpowiedzialny odcinek Frontu Narodowego walki o plan 6-letni, o socjalizm.

Rozumiemy, że od naszej pracy zależy w dużym stopniu realizowanie wszystkich zamierzeń gospodarczych naszego kraju i zwycięskie pokonywanie trudności.

Wiemy, że droga do wykonania naszych zadań w planie sześciolletnim prowadzi poprzez wzmocnienie dyscypliny pracy, dalszą mechanizację procesów produkcyjnych, lepsze wykorzystanie maszyn górniczych i lepszą organizację pracy w kopalniach. Wielką pomocą w tym dziele jest nam stała przyjaźń przykład, pomoc wielkiego sojusznika, narodu radzieckiego.

Widzimy wspaniałe perspektywy wszechstronnego rozwoju naszego kraju, jakie nakreśla Program Frontu Narodowego, widzimy konkretny dowód realizacji tego programu m. in. w tym, że w roku bieżącym rozpoczęła produkcję nowowbudowana kopalnia „Wesoła II”, a w dniu wczorajszym podjęła wydobycie kopalnia gigant „Ziemowit”.

Doceniamy liczne dobrodziejstwa jakie nam dała Polska Ludowa, udokumentowane w Karcie Górnicy, gwarantującej nam specjalne przywileje w zakresie spraw bytowo-socjalnych, gwarantującej zdobywanie wiedzy i awansu — dlatego też zapewniamy Cię, drogi Towarzyszu, że wszyscy pracownicy przemysłu węglowego, wszyscy górnicy, cały dozór kopalni, administracja górnicza i organizacje związkowe — podejmują największy wysiłek, aby wykonać nałożone na nas szczerne zadania, dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny, dla pokoju dla socjalizmu.

W dniu naszego święta, życzymy Ci dalszych sukcesów w kierowaniu budownictwem socjalistycznym naszego kraju, życzymy Ci pomysłowości i szczęścia osobistego.

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NASZA UKOCHANA
POLSKA RZECZYPOSPOLITA LUDOWA!
NIECH ŻYJE WIELKI BUDOWNICZY POLSKI
LUDOWY, NASZ WÓDZ I NAUCZYCIEL — BOLESŁAW
BIERUT!

DEPESZA MARSZAŁKA POLSKI KONSTANEGO ROKOSSOWSKIEGO DO PREZYDIUM UROCZYSTEJ AKADEMII Z OKAZJI „DNIA GÓRNIKA” W KATOWICACH

Z okazji „Dnia Górnika” serdecznie pozdrawiam w imieniu Wojska Polskiego i swoim własnym wszystkich górników Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — czołowy oddział naszej bohaterskiej klasy robotniczej i życząc jak najlepszych sukcesów w realizacji planu sześciolletniego.

Bądźcie ofiarnymi budowniczymi ludowej Ojczyzny i nieustannie zwiększajcie szeroki przyrost produkcji i racjonalizatorów.

Niechaj Wasza codzienna praca pomnaża wielkie osiągnięcia Polski Ludowej, z których dumny jest cały naród, a wraz z nim ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży naszego socjalistycznego, pokojowego budownictwa.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW
I MINISTER OBRONY NARODOWEJ
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
MARSZAŁEK POLSKI

Najlepsi synowie Ziemi Koszalińskiej. przodownicy pracy społecznej i zawodowej wytecali na IV Krajowy Zjazd TPPR

W dniu wczorajszym wyjechała z Koszalina do Warszawy delegacja województwa koszalińskiego na IV-ty Krajowy Zjazd Towarzysztwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Woj. koszaliński reprezentować będzie na Zjeździe 18 delegatów z miast i wsi, przodowników pracy, którzy stosują w swoich zakładach metody pracy radzieckich towarzyszy.

Na dworcu kolejowym przy dźwiękach orkiestry wojskowej przedstawiciele społeczności Koszalińska serdecznie żegnali delegatów.

Masy pracujące ZSRR godnie witają ogólnonarodowe święto — Dzień Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA. Nowymi, poważnymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące ZSRR ogólnonarodowe święto — Dzień Konstytucji Stalinowskiej.

W fabrykach i zakładach przemysłowych, szkołach i instytucjach wygłaszane są odczyty i pogadanki o Konstytucji Stalinowskiej — Konstytucji zwycięskiego socjalizmu. Tysiące agitatorów mówią o prawach ludzi radzieckich zapewnionych przez Konstytucję, o wielkiej przyjaźni narodów ZSRR, o wspaniałych sukcesach osiągniętych pod kierownictwem Partii Komunistycznej. W wielu miastach otwarto wystawy poświęcone tej do niośle rocznicy.

Wyrok na Slansky'm i jego wspólnikach został wykonany

PRAGA. Czesosłowacka Agencja Telegraficzna ogłosiła komunikat Ministerstwa Sprawiedliwości, stwierdzający, że dnia 3 bm. wykonano wyrok na przywódcach antypaństwowego ośrodka spiskowego, skazanych na karę śmierci. Straceni zostali: Rudolf Slansky, Bedrich Geminder, Ludwik Frejka, Józef Frank, Vladimir Clementis, Bedrich Rafcin, Karol Svab, Rudolf Margollus, Otto Sling i Andre Simone.

IV Zjazd Krajowy TPPR

„WIELE, NIEZMIERNIE WIELE, MAJĄ DO ZAWDZIĘCZENIA WRP(b), JEJ POLITYCE, JEJ WALCE, JEJ ZWYCIĘSTWOM I OSIĄGNIĘCIOM POLSKIE MASY PRACUJĄCE. MAJĄ JEJ DO ZAWDZIĘCZENIA WSZYSTKO, CO BYŁO I JEST DLA NICH NAJDROŻSZE: WYZWOLENIE Z NIEWOLI FASZYSTOWSKIEJ, UTRWALENIE NIEPODLEGŁOŚCI NARODOWEJ, SZYBKIE ROZKWIAT GOSPODARKI, KULTURY I SIŁY WEWNĘTRZNEJ SWEGO PAŃSTWA LUDOWEGO”.

(Z Przemówienia powitalnego wygłoszonego przez Towarzysza Bieruta na XIX Zjeździe KPZR).

Dziś, w stolicy Polski, w Warszawie, gdzie każdy nowy dom, każda nowa ulica jest świadectwem twórczej, pokojowej współpracy między narodem polskim i narodem radzieckim, gdzie szybko pna się w górę mury Pałacu Kultury i Nauki, wspaniałego daru plerwszego Kraju Socjalizmu — rozpoczęły się obrady IV Zjazdu Krajowego TPPR.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które skupia w swych szeregach milionowe rzesze polskich robotników, chłopów, młodzieży i inteligencji pracującej narodziło się z wieloletniej tradycji wspólnej wieli narodu polskiego i rosyjskiego o wolność, o socjalizm i demokrację. Czołowi działacze i przywódcy obu narodów, do walki prze-

ciw niemu powstawał demokraci polscy i rosyjscy. Gdy rosyjski proletariāt zerwał się do boju przeciw ciemnicy, polska klasa robotnicza wzięła mu była sojusznikiem. Razem z rosyjskimi rewolucjonistami z przykładem swych starszych brać — bolszewików, polscy rewolucjonści szli na barykady rewolucji 1905 i 1917 roku, wiedząc, że tylko zwycięstwo proletariatu rosyjskiego, który pod wodzą Partii Lenina — Stalina wydał śmiertelną walkę caratowi — przyniesie może narodowi polskiemu, polskiej klasie robotniczej wyzwolenie spod podwójnego jarzma narodowego i kapitalistycznego ucisku.

(Ciąg dalszy na 2 str.)

Naród radziecki zawsze był i będzie niezłomnym bojownikiem o pokój

Fragmenty przemówienia członka Akademii Nauk ZSRR I. Pietrowskiego
na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrótców Pokoju

Na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrótców Pokoju w Moskwie referat pt. „Naród radziecki w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju” wygłosił rektor Państwowego Uniwersytetu Moskiewskiego, członek Akademii Nauk ZSRR — Iwan Pietrowski. Mówca stwierdził m. in.:

Rok dziesiąt nas od poprzedniej Wszechzwiązkowej Konferencji Obrótców Pokoju. Był to rok pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego, rok nowych osiągnięć w ekonomii, kulturze i nauce naszego kraju, osiągnięć, które jeszcze bardziej wsiadły naszą ojczyznę, zwiększyły jej autorytet międzynarodowy. W ciągu tego roku opublikowana została genialna praca Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, która jasnym światłem rewolucyjnej teorii oświeciła drogę dalszego rozwoju naszej ojczyzny, nieustannego wzrostu dobrobytu mas pracujących naszego kraju, drogę do pełnego triumfu komunizmu.

Doniosłym wydarzeniem minionego roku był XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który podsumował wyniki budownictwa powojennego w naszym kraju i, opierając się na nowych wielkich odkryciach naukowych Towarzysza Stalina, nakreślił ogromne zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego ZSRR na lata 1951 — 1955. Rok ten, tak jak i poprzednie lata, był rokiem nieustannej walki narodu radzieckiego o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego, był rokiem konsekwentnej realizacji stalinowskiej pokojowej polityki zagranicznej i polityki przyjaźni i pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

Obrady naszej IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrótców Pokoju toczą się w przeddzień Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wiedniu. Kongres ten jest jednym z największych wydarzeń międzynarodowych w roku bieżącym. Apel Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju odbił się głośnym echem we wszystkich krajach. Przygotowania do Kongresu nabrały ogromnego rozmachu. Na całym świecie do akcji przygotowawczej do Kongresu włączyły się najrozmaitsze organizacje społeczne, polityczne, związkowe, parlamentarne, religijne i inne, przedstawiciele rozmaitych warstw i grup ludności. Ludzie różnych poglądów politycznych, różnych wierzeń religijnych nawiązują ścisły kontakt między sobą, w celu opracowania wspólnych propozycji i dezyderatów, które przedstawią Kongresowi Narodów w Obronie Pokoju. Akcja tych ludzi świadczy, że ożywiająca narody wola pokoju jest niezłomna.

Wszechzwiązkowa Konferencja wybrała delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju. Delegacja nasza wyrazi gorące pragnienie wszystkich ludzi radzieckich zachowania i utrwalenia pokoju, pragnienie rozszerzenia i pogłębienia ścisłej współpracy ze wszystkimi narodami na polu kultury, nauki i budownictwa gospodarczego.

Ludzie radzieccy ogarnięci są patosem pokojowej twórczej pracy. Chcą oni swą piękną ojczyznę radziecką uczynić jeszcze piękniejszą i bogatszą, chcą żyć jeszcze radośniej w wielkiej rodzinie narodów.

Na podstawie osiągnięć gospodarczych — mówił dalej Pietrowski — nieustannie wzrasta dobrobyt mas pracujących naszego kraju. W 1952 roku dokonano pięciokrotnie obniżki cen artykułów spożywczych i przemysłowych. Ceny tych artykułów są dziś przeciętnie dwa razy niższe niż w roku 1947.

Omawiając wspaniałe osiągnięcia ludzi radzieckich na po-

ludzie radzieccy i kulturalnym mówca stwierdził: **Wszystko, co osiągnęliśmy w naszej twórczej pracy, wszystko, z czego jesteśmy dumni, zawdzięczamy chorążemu pokoju, wielkiemu geniuszowi naszej ery, przyjacielowi, dzielnemu i nauczycielowi — Józefowi STALINOWI!**

Od zwycięstwa do zwycięstwa prowadzi nas kierowana przez wielkiego Stalina okryta chwałą komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, która cieszy się bezgranicznym zaufaniem całego narodu radzieckiego i której działalność zapewnia szczęście i rozkwit naszej ukochanej ojczyzny. Po zanalizowaniu wielkich zadań pięcioletniego planu rozwoju ZSRR, Pietrowski oświadczył:

Wrogowie pokoju daremnie usiłują oczernić nasz kraj, przypisać mu swe agresywne cele. Uczelili ludźle na całym świecie władzę, jakie jest prawdziwe podłoże tych kłamstw i oszczerstw. **Prawda o Związku Radzieckim toruje sobie drogę do serca setek milionów ludzi i niktomo nie uda się prawdy tej zagłuszyć.**

W krajach kapitalistycznych likwiduje się resztki swobód burżuazyjno - demokratycznych, zdeptana została ziada równości praw ludzi i narodów, realizuje się tam zasadę pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli, wznosi się grabież i pauperyzacja mas państwowych.

Wszystko to czyni się w zbrodniczych celach rozpętania nowej wojny, dla zapewnienia maksymalnych zysków amerykańskimi i wszelkimi innymi miliardami i milionami. W imię tych interesów miliardery i milionery różnych krajów przygotowywali się nie tylko do napaści na Związek Radziecki, Chiny i kraje demokracji ludowej, lecz przy pomocy wojsny będą również rozstrzygać zastraszające coraz bardziej sprzeczność między krajami imperialistycznymi, sprzeczność, których niespokoje rozwiązały.

Narody świata, w tej liczący również naród radziecki, nie mogą biernie przypatrywać się tej zbrodniczej polityce podlegaczy wojennych. Narody w dalszym ciągu rozszerzają i wzmacniają jednolity front obrony pokoju, organizują opór wobec podlegaczy wojennych.

Coraz bardziej rozszerza się ogólnonarodowy, demokratyczny ruch w obronie pokoju. Ruch ten stał się niezwykłym, ważnym zjawiskiem politycznym. Nie jest przypadkiem, że podlegaczy wojenni usiłują tak okrutnie prześladować bojowników o pokój, przedstawiciele demokratyczny, bez partyjny ruch, jako ruch rakomunistyczny. Narody doskonale rozumieją, dlaczego reakcja usiłuje osłabić ruch w obronie pokoju. Ruch ten uczynił już wiele i może uczynić jeszcze więcej i da zdecydowane zwycięstwo nad zbrodniczymi planami podlegaczy wojennych, dla zachowania pokoju, dla zapobieżenia nowej wojnie światowej. **Siła ruchu obrońców pokoju polega na tym, że występuje on w obronie słusznej sprawy, że broni pokoju.**

Naród radziecki, jedynymślnie potęgą polityki kół rządzących Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, znieruchamiająca do rozpętania nowej wojny światowej. **Polepiamy amerykańską agresję w Korei prowadzoną pod flagą ONZ.**

Polepiamy wojnę bakteriologiczną w Korei oraz używanie innych rodzajów broni masowej zagłady bezbronnej ludności cywilnej.

Dnia 4 lipca, w godzinach wieczornych, rozwinęła się w

Chwała bohaterom górnikom -awangardzie polskiej klasy robotniczej

(Dokończenie z 1 str.)

Wznieślone przez wiceprezesa Rady Ministrów St. Jędrzejchowskiego okrzyki na cześć budowniczych Metra, na cześć Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Bolesława Bierut, na cześć Wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina — wielokrotnie, spontanicznie zostały podchwyczone przez uczestników akademii.

W czasie akademii zasłużonym górnikom wręczono liczne dyplomy uznania, listy pochwalne i prenie pieniężne.

KATOWICE. W dniu 4 lipca, w dniu tradycyjnego Święta Górnika w sali teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach odbyła się uroczysta akademii, w której udział wzięli członkowie przodownicy pracy naszych kopalń, wybitni realizatorzy i nowatorzy, najlepsi, najofiarniejsi ludzie spośród czelowego oddziału klasy robotniczej, naszych górników.

Nie mniej uroczyste obchodzili swe święto górnicy pozostałych kopalń Zagłębia.

Dla uczczenia Dnia Górnika załoga kopalni „Bolesław Chrobry” postanowiła wzmocnić wysiłki w pracy i wzać do współpracy pracodawcę w Zagłębiu — załogę kopalni im. Maurice Thoreza.

Szczególnie uroczyste obchodziła w tym roku radostną Święto Górnika załoga kopalni „Biełszowice”, która na 41 dni przed terminem ukończyła swoje zadania roczne i zobowiązała się do poważnego wydobycia ponadplanowego.

W przedwzrostku zasława również konsul ZSRR — Nikitina.

Wśród serdecznej owacji na cześć Rady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kierownika narodu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zabiera głos sekretarz RC ZPPR wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak.

Skladając życzenia odznaczonym górnikom mówca stwierdza:

„Wierzymy niezłomnie, że cała nasza brać górnicza dołoży wszystkich sił, by osiągnąć jak najlepsze wyniki wykonania planu w tym roku, by jak

IV Krajowy Zjazd TPRR

(Dokończenie z 1 str.)

Związek Radziecki — nasz wielki przyjaciel dwukrotnie przyniósł nam wyzwolenie. Związek Radziecki, gromiący hitlerowski faszyzm — wyzwolił ziemie polskie, Armia Radziecka uratowała życie milionom Polaków przeznaczonych przez hitlerowców na zagładę. Nie ma Polaka, który nie zdawałby sobie sprawy, że nasza Ojczyzna zawdzięcza przyjaźni, pomocy, przykładowi ZSRR. Nie ma dziecinny życia, w której nie odczuwałibyśmy życiodajnej sily przyjaźni, jaką nas darzą narody radzieckie.

To też Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej jest organizacją masową, garną się w jego szeregach wszyscy. Robotnik — który wie, że jego fabryka to właśnie owoc nierozważnej przyjaźni i wielkiej pomocy ZSRR. Chłop — którego radzieccy kolchoźnicy wskazali jasną drogę przyszłości. Młodzież czerpiąca zapał i nabywająca hartu ze wzorów Komsomolu, naukowiec, dla którego źródłem natchnienia w pracy jest radziecka książka, radziecka przodująca myśl.

Tegoroczny, tradycyjny Międzygórski Przegląd Pracy w Polsko - Radzieckiej — uświetniony pożytem wspaniałego zespołu radzieckich artystów z Teatru „Mossowietu” stał się wielką manifestacją uczuć, jakie nasz naród żywi do Związku Radzieckiego. W setkach tysięcy imprez, przedstawień, koncertów, odczytów i prelekcji; uczestniczyli wiele milionów osób. Żywe zainteresowanie pogadankami, bogata dyskusja i bardzo liczne wypowiedzi ludzi reprezentujących różne wody na temat tego, jak przyjaźni, przykład, pomoc ZSRR, pomagają nam w naszej codziennej pracy — to duże osiągnięcia TPRR.

„Dom Książki” dotarł z radziecką ksiązką do wszystkich środowisk, do domów robotniczych, do domów inteligencji pracującej, do wiejskich громад. **Znaczną są również sukcesy TPRR na odcinku nauczania języka rosyjskiego.** W ciągu

trzech minionych lat ilość kursów języka rosyjskiego wzrosła do 6 tysięcy. A w czynie tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej znacznie się jeszcze powiększyła. Świadczy o tym choćby przykład z woj. olsztyńskiego, gdzie w pierwszych dniach listopada powstało 118 nowych zespołów uczących się języka rosyjskiego przyjaźni.

Aktywnie TPRR obradujący na Zjeździe zastanawiają się nad tym, jak jeszcze szerzej popularyzować wspaniałe doświadczenia socjalistycznego budownictwa w ZSRR, jak lepiej dotrzeć do wszystkich środowisk, jak zaktualizować wiejskie koleja, jak z żarliwym słowem o Wielkim Kraju Kad — dotrzeć do każdego człowieka pracy.

Nowe władze Towarzystwa i nowy statut — który zostanie przez Zjazd uchwalony — uwzględniły ulepszenie organizacji i stan pracy TPRR. TPRR musi wyżyć się pozostałości dawnych lat — kampanijnosew w swej pracy, musi otoczyć taką opieką zarówno dawną jak nowe koleja, oraz kursy języka rosyjskiego, by dalej się rozwijały i aktywizowały, musy w swej codziennej działalności utrzymywać ścisły kontakt z organizacjami masowymi, kontakt który w Miesiacu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej został tak mocno zadzierzgnięty i dał dobre wyniki.

Przed Towarzystwem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyraża stają nowe bardzo ważne zadania w związku z XIX Zjazdem KPZR. Cały naród polski zaznajamia się z historycznym materiałem XIX Zjazdu przyswajając sobie nauki zawarte w genialnej pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy Socjalizmu w ZSRR”. TPRR na te uchwały XIX Zjazdu KPZR będzie uczyniała szerokim masom wspaniałe osiągnięcia ZSRR, będzie jeszcze bardziej rozszerzała krog swjej działalności, pogłębia w każdym Polaku uczucia miłości i wdzięczności dla narodu radzieckiego.

Pod naciskiem powszechnych protestów ostateczna ratyfikacja układów wojennych przez Bundestag ma być odroczone

Masy pracujące Niemiec nie dopuszczą do ratyfikowania przez Bundestag haniebnych układów wojennych

BERLIN. Jak już donosiliśmy, w Bundestagu w Bonn rozpoczęła się w środę debata nad sprawą ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Debata ta, obliczona na trzy dni, doszła wreszcie do skutku po wywarciu przez Adenauera silnego nacisku na posłów większości rządowej, których znaczna część, wobec obrażenia mas ludowych, nie mogła przez dłuższy czas zdecydować się na jej rozpoczęcie.

BERLIN. Z Bonn donoszą, że w drugim dniu debaty nad układami wojennymi, toczące się w Bundestagu, — fala protestów przeciwko ratyfikacji tych układów przyjęła ogromny zasięg. Setki delegacji, które przybyły do Bonn, usiłują przedostać się przez kordon policyjny otaczający gmach Bundestagu, by przedstawić deputowanym żądanie odrzucenia układów wojennych. W Hamburgu, w Norymbierze, w Essen, w Kolonii i w innych miastach zachodnio-niemieckich odbyły się masowe wiece przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

Dnia 4 lipca, w godzinach wieczornych, rozwinęła się w

BERLIN. Z Bonn donoszą, że w drugim dniu debaty nad układami wojennymi, toczące się w Bundestagu, — fala protestów przeciwko ratyfikacji tych układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Jak wiadomo, Adenauer usiłował narzucić Bundestagowi drugie i trzecie czytanie układów wojennych w pierwszych dniach grudnia, by uzyskać ich ostateczną ratyfikację. Odroczenie trzeciego czytania oznacza równocześnie odroczenie kwestii ostatecznej ratyfikacji układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Fragmenty dyskusji nad referatem tow. Pietrowskiego podamy w następnym numerze.

Fragmenty dyskusji nad referatem tow. Pietrowskiego podamy w następnym numerze.

**6 DZIEŃ WOJEWÓDZKIEJ
narady korespondencyjnej
w sprawie rozwoju hodowli**

IGNACY WŁOS
chłewmistrz spółdzielni
produkcyjnej w Nowym
Dworze pow. Złotów



Gdy utworzyliśmy naszą spółdzielnię produkcyjną w Nowym Dworze, a było to w marcu 1951 roku, to na początek kupiliśmy kilka świń.

W chlewni i oborze o porządku członek naszej spółdzielni Cmolach. Za ciężko mi było, bo i zdrowia odpowiedniego nie miał i na hodowlę dużo się nie znał. A wiadomo, że gdy w spółdzielni dobrej hodowli nie ma, to i dochodu dużego nie będzie. Na walnym zebraniu postanowiliśmy więc to zmienić, oborę pozostawić Cmolachowi, a na chlewni kandydatem.

Stała na tym zebraniu sprawa ile ja dniówek za robotę będę otrzymywał. Wiedziałem wtedy i mówię tak. Najlepiej będzie jeśli dacie mi dniówki według mojego starania. Są dla chlewniśtrów normy i według tych norm otrzymam osobno za obrzędnicie od sztuki, premie za przychodów prosiat, osobno za wyhodowanie maciorok, tuczniki itd. Jeśli tak będzie, to ja będę mocno dbał, żeby się hodowla rozwijała, a w spółdzielni nikt nie powie, że się może przy robocie objam. Wyhoduję więcej tuczników i maciorok — otrzymam więcej. Nie będzie z mojej strony starania — otrzymam bardzo mało. Spółdzielni będzie miała, państwo będzie miało i ja sprawiedliwie dniówki otrzymam. Zgodził się wszyscy, choć byli tacy co mówili, że na początek to krzywdzi dla mnie, bo świń jest mało i ja mało

Do przyszłych zniw będziemy mieli w naszej spółdzielni 200 sztuk świń

dniówek dostanę. Mówię wtedy — jeśli świń mało, to będę dbał, aby było dużo, ale pamiętajcie, żeby też nikt nie powiedział jak będzie 200 i wydzie mi 3 albo więcej dniówek dziennie. Wszyscy się zgodzili.

Objąłem chlewnię w listopadzie zeszłego roku. Była tam wszystkich 14 sztuk. Wybrałem 7 na maciorok, a potem jeszcze trzy dokupiłem. Dbalem o nie i tak od tych pierwszych 10 maciorok urosła mi chlewnia po przeszło roku do ponad 70 sztuk, a oprócz tego sprzedaliśmy już państwu około 30 tuczników.

W swojej robocie najwięcej dbałem o maciorok. Gdy widzę, że któryś warchlak składny, postawny i na maciorok się będzie nadawał, zaraz biorę go do osobnego pomieszczenia, nawet gdyby był zakontraktowany, bo chodzi o to, żeby hodowlę rozwijać. Od maciorok otrzymuję mioty po 8 — 10 sztuk, ale bardzo często dochodzą do 14. Przekonałem się, że tłusta maciorka nigdy nie daje dużego miotu i zdrowych prosiat. Toteż karmię je w miarę, żeby nie zapasać. Jak się któraś za pasie i daje mały, warty miot, zaraz ją do tuczu i do Centrali Mięsnej. Na tej mięsni wybieram nowy, odpowiedni materiał. Teraz mam już 14 maciorok, a 7 nowych już upatrzyłem. Większość maciorok jest prosiatych, tak, że do wiosny będziemy mieli w chlewni jakichś 150 sztuk inwentarza. Maciorok dają mi mioty nie mniej niż dwa razy do roku, puszczałem do nich knurów w 5-tym lub 8-ym tygodniu po oproszeniu, zaraz po odstawieniu prosiat. Byłem ostatnio na kursie brygadierów hodowlanych i dowiedziałem się, że można puszczać knurów na trzeci dzień po oproszeniu. W swojej chlewni metodę tę wprowadzę.

Jak karmię świnię? Otóż nie mamy w spółdzielni jeszcze dużo odpowiedniej paszy. Maciorom daję trzy razy dziennie, regularnie kartofle, sruno, wodę z mlekiem. Dobrze jest dawać kwiat koniuczyny i lucerny, ale u nas tego jeszcze nie ma i na przy-

szły rok nasz zarząd musi się o więcej paszy postarać.

Hoduję i tuczniki, choć głównie uwagę zwracam na maciorok. Od listopada 1951 roku do tej pory sprzedaliśmy już około 30 tuczników, a w najbliższym czasie sprzedamy dalszych 7. Tuczniaka sprzedajemy gdy osiągnie wagę 80 kg, a to dlatego, że chcemy mięs przede wszystkim dużą chlewnię i dopóki nie osiągnie 200 sztuk, bo na tyle jest miejsca w chlewni, w tucz się bardzo nie chcemy bawić, bo wiadomo, że od tej wagi tuczenie idzie wolniej. Poza tym wiemy, że dla robotników powinniśmy dostarczyć mięso.

Chcę powiedzieć jeszcze jak uchroniłem swoją chlewnię od przyszczy. Otóż w całej naszej gromadzie panowała przyszcza, chorowały wszystkie krowy i świnię na działkach przyzagrodowych, nawet moje własne, ale spółdzielczej chlewni przyszcza ani tknęła. Gdy tylko zobaczyłem, że w Nowym Dworze jest przyszcza, zaraz całą chlewnię wydezynfekowałem, wymalowałem wapnem, zamknąłem na klucz i nikogo nie wpuszczałem, aż się za mną członkowie kłócili. Ja im na to mówię: za chlewnię odpowiadają i nie do puszcze, żeby się choroba rzuciła, bo będziemy mieli straty. Żeby się uchronić od chorób w chlewni, trzeba dbać o czystość. Ja co dwa tygodnie starannie wszystko biele, a za każdym razem, gdy wyrzucę gnoj, posypuję podłogę wapnem.

Jak już pisałem, byłem ostatnio na kursie dla brygadierów hodowlanych. Bardzo mi ten kurs pomógł. Bo ja do niedawna byłem analfabeta, czytać i pisać nie umiałem. Już tak miałem życie — słyszałem na folwarku i trzeba było od dziecka pracować. Te razy to mi się oczy na świat otworzyły, książki czytałem i gazety i jakoś mi się spokojniej i jaśniej w życiu zrobiło.

Ignacy Włos

Gdy kierownictwo gospodarstwa i brygadierzy polowi przestają interesować się hodowlą...

gospodarstwie wiele się zmieniło. Zmieniło się niestety na gorsze. Nie ma dobrej paszy, mało kto się hodowlą interesuje. Mleczność krow spadała do 3500 litrów mleka od każdej. Dlaczego tak jest?

Otóż podam kilka przykładów. Nigdy u kierownictwa gospodarstwa nie mogę się doprosić, żeby mi dostarczono odpowiedniej ilości słomy. Zawsze dostajemy jej jak na lekarstwo. Toteż krowy, można powiedzieć, stoją i leżą w gnoju, są brudne. Nie mają odpowiedniej ilości i jakości paszy. Krowy są głodne, wychudzone, aż się czasami plakać chce. Jedne pożywienie dla nich, jakie teraz otrzymują, to tylko wywar ziemniaczany i słoma, nie licząc paszy tręściowej dla krow wysokocielnych, które dają ponad 8 litrów mleka dziennie. A i pasze tręściowej, nie wiadomo dlaczego, kierownictwo wydało dopiero o godzinie 8-iej rano, podczas gdy trzeba ją dawać o 4-iej rano, jako pierwsze karmienie, bo później, każdy to wie, pasza ta nie daje dobrego efektu w mleku. Jest w oborze wiele krow wysokocielnych, a tym szkodzi wywar, trzeba by im dawać buraków, siano itd, a tego nie otrzymują. Tak samo młodzież otrzymuje tylko wywar co jest równie szkodliwe.

Bardzo często zdarza się, że słomę do obory dostajemy dopiero przed 12-tą w południe i o tej godzinie krowy do piero się czyści i robi podłogę. Ja ciągle chodzę do kierownictwa gospodarstwa, mówię brygadierom polowym, dać je słomę pod dostatkim, bo ona jest, trzeba ją tylko dowieźć, ale każdy do naszej hodowli odwraca się tyłem, patrzy tylko na pole. W ogóle brak u nas zainteresowania tą sprawą.

Nie tylko zresztą teraz, ale i całe lato miałem kłopoty z paszą. Nas jest w oborze czworo krow mamy dojnych 37, a z młodzieżą wszystkich ponad 100 sztuk. Trudno nam znaleźć czas na dowóz słomy itd. Otóż w lecie nigdy na czas nie dostawaliśmy zielenek i innej paszy, nigdy jej nie było w dostatecznej ilości. A pastwiska są u nas słabe. I wtedy mleczność spadała.

Mówiłem ja o stanie mojej obory dyrekcji zespołu, ale nic nie pomaga. Ja uważam, że obory powinny więcej kontrolować przedstawiciele z ZO PGR, a nie jak przyjadą do gospodarstwa to tylko na minutę i nigdy nie pytają się oborowego. A tak być nie powinno.

Wiem, że mamy trudności z paszą i trzeba oszczędzić, ale nie można tego robić w

Stosujemy radzieckie metody w lecznictwie

PIEKĄ lekarską w warunkach władzy ludowej ma zasadnicze znaczenie. Państwo ludowe troszczy się o zdrowie swych obywateli, o to, aby byli oni sprawni do pracy i obrony. Od właściwej opieki lekarskiej zależy wyniki produkcyjne — główna podstawa naszego ustroju społecznego. Im większe będą nasze osiągnięcia gospodarcze, tym prędzej będzie wzrastał dobrobyt naszego narodu.

Państwo nasze łoży ogromne sumy na zabezpieczenie dobrych warunków pracy robotnikom.

Lecznictwo w Polsce przedwojennej było bardzo ograniczone. Obejmowało ono niewielką grupę społeczeństwa, która mogła sobie pozwolić na leczenie. Ustrój kapitalistyczny zamknął bramy szpitali, sanatoriów i innych zakładów leczniczych przed ogromną masą bezrobotnych, którzy nie mogli ratować swego zdrowia steranego nędzą i wyzyskiem.

Dziś w warunkach władzy ludowej leczenie ma ogromne zadania. Musimy zabezpieczyć zdrowie wszystkich ludzi, aby mogło im ono dobrze służyć w twórczej pracy nad budową Polski socjalistycznej.

Zhurzone przez wojnę szpitala i inne zakłady lecznicze, dzięki ogromnemu wysiłkowi całego narodu zdołaliśmy w krótkim czasie odbudować i wybudować setki nowych. Cyfry statystyk obrazują nam wielki dorobek Państwa Ludowego w dziedzinie ochrony zdrowia.

Cyfry statystyk mówią nam również o spadku śmiertelności i zchorowań, o wzroście stanu zdrowia szerokiej masy społeczeństwa polskiego. Osiągnięcia te leczenie polskie zawdzięcza między innymi stosowaniu radzieckich metod leczenia.

Wzornij się na zdobyciach i doświadczeniach nauki radzieckiej, w naszych zakładach lecznictwa otwartego zastosowano racjonalne metody zapobiegania i zwalczania chorób. Wystarczy wymienić kilka najważniejszych wyników, ażeby zorientować się w doniosłości zmian.

PLANOWANIE odgrywa w naszym życiu gospodarczym zasadniczą rolę.

Dr Mikołaj Bokszański
Kierownik Miejskiej
Przychodni Specjalistycznej
w Koszalinie

Podobnie planowanie posiada zasadnicze znaczenie w lecznictwie.

Na podstawie danych statystycznych przewiduje się potrzebny ilość i sposób rozmieszczenia personelu służby zdrowia, leków, narzędzi i środków transportu sanitarnego.

Planowanie jest podstawą odpowiedzialnego rozmieszczenia tych wszystkich czynników, które składają się na właściwą pracę aparatu służby zdrowia. Od tego jak zabezpieczymy odpowiednią ilość ośrodków zdrowia, zależy w głównej mierze opieka lekarska nad ludnością.

Planowanie w lecznictwie jest czymś nowym, co stosuje się obecnie w warunkach władzy ludowej. Wprowadziliśmy to w oparciu o doświadczenia lecznictwa radzieckiego.

POWAZNĄ dziedziną naszego lecznictwa jest profilaktyka: z racami wielką uwagę na zapobieganie chorobom. Szeroko stosowane są

szezeplenia ochronne przeciwko chorobom zakaźnym. Szczepienia te spotykają się z dużym zrozumieniem społeczeństwa. W oparciu o radzieckie doświadczenia prowadzimy szeregiem wywiadów pielęgnarskich, przeprowadza się kontrole warunków żyłowych i higienicznych poszczególnych rodzin. W wypadku zchorowania kogoś z członków rodziny na chorobę zakaźną, cała rodzina pouczona jest jak ma się zachowywać i jakie przedsięwzięć środki ostrożności. Osobom znajdującym się pod obserwacją zaleca się częsty kontakt z zakładem leczniczym w celu kontroli lekarskiej.

Gruźlica jest o tyle niebezpieczna, że rozwija się powoli i w początkowym stadium swego rozwoju nie daje specjalnych oznak. Aby wykryć chorych na gruźlicę w tym nie bardzo groźnym jeszcze stadium, przeprowadza się grupowe przesiewanie płuc pracowników całych zakładów. Przeprowadza się okresowe badania (dwu raz w roku) wszystkich pracujących w zakładach produkcyjnych oraz nowo przyjmowanych do pracy.

Rozłożono opiekę nad kobietą ciężarną i dzieckiem, uruchamiając poradnię dla matek ciężarnych. W okresie przed i po porodzie, wydawane są środki odżywcze. Wydaje się wyprawkę niemowlęcą oraz uruchamia się żłobki. Dysponujemy takimi warunkami, że prawie każda kobieta może rodzić w szpitalu lub żłobie porodowej i każdej kobiecie zapewniamy opiekę lekarską.

Dzieci w wieku szkolnym i przedшкоlnym mają osobno po radnie lekarskie i dentystyczne.

LECZNICTWO nasze weszło na drogę wytkniętą przez światowej sławy radzieckiego urologa, akademika Pawłowa.

Korzystając z nauki Pawłowa, odrzuciliśmy jednostronną, wąską metodę leczenia choroby narządu, nie uwzględniającą całego szeregu czynników zewnętrznych wpływających na rozwój choroby organizmu. Stosujemy oporne obserwację człowieka na tle jego warunków żyłowych i warunków pracy, w celu powiązania charakteru zchorowania z działaniem czynników mechanicznych i psychicznych. Ustawiamy pracę służby zdrowia w zakresie lecznictwa.

Wprowadzenie rejonizacji lecznictwa zmieniło lekarzy do obserwowania warunków bytowych grup ludności powierzonych ich opiece i ułatwiło leczenie i zapobieganie chorobom.

Coraz częściej korzystanie z doświadczeń radzieckich usprawniło pomoc lekarską i zwiększyło jej efektywność oraz postawiło służbę zdrowia na odpowiednim poziomie.

W barach rybackich
NA MORZU

„Barka” otrzymała nowe obiekty przemysłowe

Jak donosi nasz korespondent Stefan Kofakowski, PP i UR „Barce” w Kołobrzegu, przybył w ostatnich dniach nowe obiekty i urządzenia przemysłowe jak: maszyna filarnia, pakownia filarów oraz pomieszczenia socjalne, na które składają się szatnie, prysznic, umywalnia itp.

W zespołe budowlanych nowego obiektu przemysłowego, na wyróżnienie zasługuje Przedsiębiorstwo Instalacyjne „Elektromontaż”. Dobra praca tego przedsiębiorstwa jest zasługą kierownika Strucińskiego, który pragnąc terminowo wywiązać się z powierzonych mu zadań, osobiście pomagał robotnikom przy transporcie instalacji, a potem przy uruchamianiu jej.

Nie mówiąc o powierzonej o Poznańskim Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych, które „odczytywa pracę z dużym oddziaływaniem.

Słabo zdało egzamin Gdańskie Przemysłowe Przedsiębiorstwo Budowlane, które tłumacząc się brakiem robotników i trudnościami technicznymi, wielokrotnie odroczało ostateczny termin ukończenia robót.

Jak stwierdzono powodem zwłóknienia tempa robót w Gdańskim Przemysłowym Przedsiębiorstwie Budowlanym jest zła organizacja pracy.

Brakorobstwo w bazie Swinoujście

Kutry PP i UR „Barki” „F i 27” i „Kof 32” powróciły niedawno, po trzymiesięcznym pobycie w bazie Swinoujście.

Radość załóg z powodu otrzymania kutrów nie trwała długo, gdyż już pierwszy rejs przekonał je, że kutry przeciekają obecnie jeszcze bardziej niż przed remontem.

Zły stan kutrów utrudnia zaibogom walkę o plan, gdyż więcej czasu muszą poświęcać na wy pompowywanie wody z maszynowni, luku i burty, niż na łowienie.

Sprawą brakorobstwa w bazie Swinoujście winny zająć interesować się czynniki nadrzędne.

(Z W)

Co, gdzie, kiedy?

Sobota, dnia 6 grudnia.
Niedziela, dnia 7 grudnia 1952 r.

Wschód słońca 7.29.

Zachód słońca 15.25.

6.XII. 1882 — Zmarł wybitny francuski socjalista utopijny, Luis Blanc (ur. 1811).

6.XII. 1945 — Pierwszy Zjazd PPR. 6.XII. 1948 — Bułgarska Rada Ministrów uchwała pociągłej plan rozwoju gospodarki narodowej na lata 1949—1953.

KOSZALIN

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500. Strz. Pożarna tel. nr 08.

Dziury apteki: Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1. Muzeum ul. Armii Czerwonej nr 53.

Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych. W piątek wstęp na wystawę bezpłatny.

Od 7.XI do 7.XII wystawy: „Pałac Kultury i Nauki i wielki dar ZSRR dla Polski”. „Film i teatr radziecki w walce o pokój”. Wstęp bezpłatny.

Muzeum czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

W Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 125 odbędzie się o godz. 18 — wieczór, na którym delegat Związku Literatów tow. Stankiewicz wygłosi odczyt pt. „Spotkanie z autorem”. Po odczycie wyświetlony będzie film pt. „SS Orzeł zainstal”.

W niedzielę, o godz. 11 w Klubie, odbędzie się poranek muzyki z płyt. O godz. 14 i 17 wyświetlony będzie film pt. „SS Orzeł zaginiony”.

SELEPSK

Strz. Pożarna — tel. nr 33.33. Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09



Festiwali filmów radzieckich 7.XI — 2.XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta” — „Noc wigilijna” (Kolorowy rysunkowy). Scenka w dni powszednie; godz. 15.30, 18 i 20.30; w niedzielę i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.

KOSZALIN: Kino w Dniu Kultury — „Noc wigilijna” (Kolorowy rysunkowy) — godz. 19.

KOSZALIN ROKOSSOWO: — „Młoda Gwardia” — „Młodzi matynarze” — godz. 19.

SELEPSK: „Polonia” — „Święta w Koordli” (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 15.30, 18 i 20.30.

BIAŁOGARD: „Bałtyk” — „Taras Szewczenko” (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

SZCZECINEK: „Przyjeźdźca” — „U progu życia” — godz. 18 i 20.30.

WALCZ: „Terza” — „Lenin w 1918 r.” (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.

SŁAWNO: „Sława” — „Włosa” — godz. 17 i 19.30.

KOŁBRZEG: „Wybrzeża” — „W dni pokój”.

BYTÓW: „Albatros” — „Maszyna”.

MIASTKO: „Grzywna” — „Boksery”.

CZŁUCHÓW: „Uciecha” — „Świąteczna i pastuch”.

USTKA: „Delta” — „Noc wigilijna”.

ZŁOCIENIEC: „Mewa” — „Dziwaczka z bajki” — godz. 17 i 19.30.

ZŁOTÓW: „Radio” — „Pokojenie zwycięzców”.

„Dni przeciwigruźlicze” winny zmobilizować całe społeczeństwo do walki o wyższy poziom kultury sanitarnej

„Dni Przeciwigruźlicze”, to krótki okres czasu, który koła Polskiego Czerwonego Krzyża poświęcają corocznie na wzmożoną akcję uświadamiania społeczeństwa i uzbrajania go przeciw podstępemu i groźnemu wrogowi ludzkości — gruźlicy.

Warunki, w jakich dziś prze prowadzamy akcję zapobiegania i zwalczania gruźlicy różnią się zasadniczo od warunków w przedwojennej Polsce burżuazyjnej.

Zlikwidowanie bezrobocia, stała poprawa warunków bytowych i higienicznych wszystkich obywateli, szeroko rozwinięte zwalczanie, ulepszenie wychowania fizycznego, troska Rządu Ludowego o higienę pracy, a przede wszystkim tysiące nowych mieszkań dla robotników — oto warunki, które pozwolą nam skutecznie zwalczać gruźlicę, dziedzictwo nędzy mas pracujących z ustroju kapitalistycznego.

Ogromne sumy pieniężne, jakie państwo przeznacza na walkę z gruźlicą, nie pomogą jednak, jeśli społeczeństwo nie zajmie czynnej postawy wobec tak groźnej choroby.

Nasłona akcją propagandową w „Dniach Przeciwigruźliczych” ma właśnie na celu uświadomienie społeczeństwa o ujemnych skutkach wynikających z tej choroby i zapoznanie ludność z arsenałem środków zaradczych.

Pracę uświadamiającą w tej dziedzinie prowadzi Koła

Dorosłych i Koła Szkolne PKiK. Artykuły w prasie, wykłady w zakładach pracy i szkołach, radiowe pogadanki, f tożagatki, odczyty publiczne, ulotki i plakaty mają również spełnić to zadanie.

Jednym z najważniejszych zadań aktywistów PKiK, jest rozwinięcie szerokiej akcji uświadamiającej i wyjaśniającej rolę poradni przeciwigruźliczej, otoczeniem opieką w blokach mieszkalnych i zakładach pracy wszystkich dorosłych i młodzieży w celu zapobiegania gruźlicy oraz kiero wania podejrzanych o tę chorobę do poradni, spopularyzowanie powszechnych szere pnie przeciwigruźliczych BCG — ulepszonych ostatnio przez specjalistów radzieckich.

ZLEKCEWAŻONO WAZNĄ NARADĘ

W związku z akcją propagandową „Dni Przeciwigruźliczych” odbyła się w Delegaturze PKiK w Koszalinie narada poszerzonego prezydium, która miała na celu omówienie przeprowadzenia propagandy „Dni” w województwie.

Na naradę zostali zaproszeni zainteresowane urzędy i instytucje. Spodziewały się na leżało, że narada ta, ze względu na społeczny charakter zadania, powinna mieć powo dzenie, a jednak tak nie było. Wiele urzędów i instytucji zajęto proszonych, zlekceważyło so

bie tak ważną akcję i nie wystąpiło na naradę swojego przedstawiciela. Jeszcze bardziej niezrozumiałym dla nas jest fakt, że wśród tych instytucji znalazły się: Woj. Wydział Zdrowia w Słupsku, ORZZ w Koszalinie, KW PZPR — Wydział Administr., Wydział Oświaty, Prez. Woj. RN, Wojew. Zarząd ZMP, Woj. Zarząd Ligii Kobiet, Okr. Zarząd Prac. Służby Zdrowia, DOKP, PKP, Okręg. Zarząd PGR, Wyd. Rolny Prez. Woj. RN, Radiowóz.

A przecież chodziło o rzecz bardzo istotną, zmobilizowanie całego społeczeństwa do walki o wyższy poziom kultury sanitarnej, do walki o zdrowie człowieka pracy, o całkowite zlikwidowanie gruźlicy — o wykonanie tych zadań, jakie przed narodem stawia partia i władza ludowa.

MASOWE PRZESWIETLANIA, POGADANKI I ODCZYTY

W powiecie koszalińskim, PKK przystępuje do przeswielania dzieci robotników rolnych z PGR, w 6 szkołach wy głozone zostały odczyty o gruźlicy.

W pow. Człuchów, oddz. pow. PKK, zorganizował przy pomocy lekarzy badanie dzieci i pobieranie prób tuberkulinowych w szkołach, przed szkołach, łóżkach i izbach porodowych. Wyglaszane są także odczyty o szczepieniach BCG. (z)

S=P=O=R=T

Siatkarze ZSRR wygrywają z „Gwardią” 3:0

3 bm. w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu odbył się drugi występ doskonałych siatkarzy radzieckich. Młodzieżowa reprezentacja ZSRR rozegrała mecz z gdańską Gwardią, zwyciężając 3:0.

Po uroczystym powitaniu drużyn i wzajemnym wręczaniu upominków rozpoczęły się zawody.

Spotkanie było interesujące. Gwardziści wypadli niespodziewanie dobrze i walczyli z dużą ambicją, jednak zarówno technicznie jak i taktycznie ustępowali zdecydowanie nie mistrzowskiej drużynie światła, która łatwo zwyciężyła 3:0 (15:9, 15:6, 15:9).

W przedmeczcu faworytów spotkanie między żeńskimi drużynami warszawskiego AZS i gdańskiego Kolejarza przyniosło ponownie zwycięstwo drużynie warszawskiej 3:1 (15:7, 4:15, 15:11, 17:15).

W czwartek drużyna siatkarzy radzieckich opuściła Wy-

brzeże, udając się do Opola i Wrocławia, gdzie rozegra dalsze spotkania.

Uwaga uczestnicy konkursu!

Czy znasz sportowców radzieckich?

Zawiadamiamy, że termin nadsyłania odpowiedzi przedłużymy do dnia 20 grudnia br. Przypominamy, że na zwycięzców konkursu czekają liczne nagrody w postaci cennych ksiąg.

Półfinały Pucharu Polski odbędą się w Łodzi i Wrocławiu

Sekcja Piłki Nożnej GKKP wyznaczyła miejsca półfinałowych spotkań piłkarskich o Puchar Polski, które rozegrane zostaną w niedzielę 7 grudnia br.

We Wrocławiu grać będzie krakowska Gwardia z CWKS Ib, a w Łodzi spotka się drużyna bytomskiego Górnik z warszawskim Kolejarzem.

Final Pucharu Polski rozegrany zostanie 14 grudnia br. w Warszawie.

Szachiści kończą rozgrywki

Rozgrywki Wojewódzkiej Klasy Szachowej dobiegają końca. W niedzielę bowiem nastąpi ostatni rzut ozrywek. W następną niedzielę odbędzie się spotkanie finałowe pomiędzy zawodnikami obu grup. Spotkanie to wyłoni indywidualnego mistrza naszego województwa.

W tę niedzielę, 7 bm. spotkają się: W GRUPIE I: Kolejarz RS (Słupsk) z koszańskim Ogniwem, słonowska Spójnia z Kolejarzem (Koszalin) oraz Kolejarz (Dannica) z Kolejarzem MD (Słupsk).

W GRUPIE II: przodownik tabeli — Białogardzki Kolejarz walczy ze złotowską Spójnią, PDK Opatów (Walc) rozegra ostatnie spotkanie ze swym imiennikiem z Kolobrzegu.

Zdobywajcie SPO!

Ostrava-Górnik whokeju 7:5 (1:3, 3:2, 3:0)

Pierwszy występ hokeistów Ostravy na Torkaciu przyniósł im po zarnej walce zwycięstwo zwycięstwo nad zespołem Górnik w zlicunku 7:5. Za wyjątkiem pierwszej tarczy, Czechosłowacy byli zespołem wyraźnie lepszym, uwidocznili się to zwłaszcza w końcowych 20 minutach gry, kiedy to Polakom zahrakło się i Ostrava dominowała już niepodzielnie na lodowisku.

Początek meczu nie zapowiadał bynajmniej porażki Górnik. Wprawdzie prowadzenie uzyskała Ostrava — ze strzału Hajduka, ale już w plew-szej tercji Górnik zdobył 3 bramki. W drugiej tercji Górnik uzyskał w 3 minucie czwartą bramkę przez Gansinca, a w piątej Würhel II podwyższył wynik na 5:1. Ostrava przystąpiła jednak do generalnej ofensywy w wyniku której strzeliła w tej tercji 3 bramki. W trzeciej tercji Czechosłowacy mali już zdecydowanie przewagę i uzyskali jeszcze trzy bramki.

Narada szkoleniowa dla palaczy kotłów

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 10, w gmachu Prezydium Woj. RN w Koszalinie (sala obrad) odbędzie się jednodniowa narada szkoleniowa dla palaczy kotłów centralnego ogrzewania. Na naradzie zostaną wygłoszone prelekcje na temat: urządzania kotłiów centralnych ogrzewań, właściwej obsługi kotłiów, racjonalnego zużycia paliw i stosowania mieszanki kokso-wo-węglowej.

Instytucje, zakłady pracy, organizacje społeczno-polityczne województwa koszańskiego posiadające centralne ogrzewanie o rocznym zapotrzebowaniu powyżej 40 ton opału zobowiązane są do wydelegowania na powyższą naradę swoich palaczy.

Radio

SOBOTA, 6 GRUDNIA

PROGRAM I. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 6.00 Stan pogody i wiadomości. 6.10 Audycja dla wsi. 6.20 Wzrocznica Radiowa — kurs i 15 wykład z cyklu: „Historia Polski” pt. „Początki kapitalizmu w Polsce”. 6.40 Muzyka. 6.50 Giennastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Muzyka rozrywkowa. 7.55 Wiadomości. 8.00

„GŁOS KOSZALIŃSKI” — organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie, Redakcja kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefon: Redaktor Naczelny — 714. Sekretarz Redakcji — 714. Dział Partijny — 285. Dział Ekonomiczno-Morski — 495. Dział Rolny — 810. Dział Korespondentów — 230. Dział Miejski — 960. Dział Sportowy — 960. Redakcja nocna: Redaktor Techniczny, Dział Dewiz, Koreska — 715. Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R. S. W. „Prasa” tel. 291. Druk: Koszański Zakłady Graficzne, tel. 779.

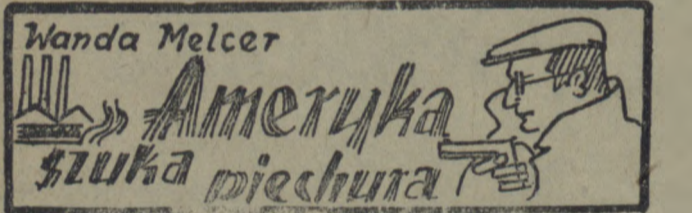
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch” C-3-15583. Zamówienie nr 103

NIEDZIELA, 7 GRUDNIA

PROGRAM I. 8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka. 7.00 Dziennik. 7.25 Od melodii do melodii.

Koncert. 8.55 Dla klas V—VII — audycja słowno-muzyczna pt. „Czarodziejska księżka”. 9.25 Lehar. Fragmenty z operetki „Wesoła wdówka”. 10.55 Dla klasy II i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Uczmy się śpiewać”. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mego kobiecie. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Utwory fiolki. 13.15 Koncert popularny. 13.30 Dla dzieci — słu chowisko Maril Kann pl. „To było kiedyś nazwisko”. 16.00 Dziennik. 16.20 „Z naszych pieśni”. 16.45 „Studentki” — odcinek opowiadania Daniela Grenina. 17.05 Pogadanka z cyklu: „Agrobiologia”. 17.15 Słuchacze pisma. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Mikrofonem po kraju”. 18.15 Re-transmisja z II dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja literacka. 19.20 „Na muzycznej fali”. 19.50 Korespondent sportowy donoszą 20.00 Dziennik. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 Gła Orkiestra Taneczna PR. 21.25 Reportaż literacki. 21.45 Koncert. 22.25 Muzyka dla wszystkich. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10—23.40 Muzyka na dobranoć.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch” C-3-15583. Zamówienie nr 103



(8) Patrzył, patrzył i oczom nie wierzył. Czyżby to była Halina? Tak, Halina, ale jakże odmieniona! Przy całej skromności ujęcia wyglądała na gwiazdę filmową. Brwi, rzęsy, nawet spojrzenie, uczesanie, pozwalające przy pozornym nieładzie ocenić miękkość, jedwabistość, ba, nawet kolor włosów, pod szyję zachodząca sukienka, której linia uwydatniała ramiona i piersi — wszystko to było nadzwyczaj powabne i chytrze obmyślane dla wywołania jak największego wrażenia. Zapatrzony w te oczy, w te usta, przesunął niewidzącymi oczami po drobnych literkach na dole. Nie było tam żadnego nazwiska, żadnych bliższych szczegółów, nic. Tancerka, aktorka? Nie wiadomo. Napis opiewał z nainną chytryością: „Takie piękne portrety wzięte z jakiegoś aparatu, który stanowi pierwszą nagrodę w naszym konkursie geograficznym. Szczegóły na stronie 3”.

Nie zwrócić się po szczegóły na stronę trzecią, wiedział że nic tam nie znajdzie takiego, co mogłoby go zainteresować. Podziwiał zręczny trick reklamowy, który pozwolił przemycić to zdjęcie pośród zdjęć dziewcząt w kąpielowych kostiumach, ukrywających aż po brodę w wodzie, a mających obrazować rozwój sportu pływackiego, i fotografii ciężkiej kolarstwa w grubych butach, idącej o światło do pracy,

przodownicy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Halina, Halina! Pół życia wiązało się z tym imieniem. Tak, bez żartów, pół życia. Miał teraz 45 lat, a całe dzieciństwo, cała młodość, to wszystko, co się myśli ściskając w ramionach jakieś namiastki — łączyło się z imieniem panny baronówny, dziewczyczki na stuwłokowym majątku, niedostępnej drob-nemu szlachetce. Widział ją przejeżdżającą karetą (ojciec jej lubował się w konstruowaniu coraz nowych wehikułów, których ze trzydzieści stało zawsze w wozowni) do pobliskiego miasteczka, a raczej domyślał się jej kształtu za spoconą szybą, kiedy jechała po zakupy do Grodziska w towarzystwie szywanej matki czy panny Jadwigi. Widzi ją, jak galopuje konno w stronę „Profesorskiego Lasu”. Jeździła zawsze po męsku w małej, aksamitnej dżokejce na jasnych włosach. Pamięta intonację jej głosu, kiedy zwróciła się do niego, zaraz, gdzie to było? Aha, dopędził ją, jechała sama, wzięła ojcu szkapę od orki, ciężką, spracowaną, bez fantazji. Baronówna jechała stępą, zamysłona. Zrównał się z nią, spojrzła na niego ironicznie, przesunęła wzrokiem po jego roboczej kurtce, po szkapie. „Kanterka?” — spytała. Jeszcze dziś słyszy szczególny odcień jej głosu, każdą nutę. „Kanterka?” Spolszczała angielskie nazwy, rozdlużając je śpiewnie. Kiwnął głową, choć nic z tego wszystkiego nie rozumiał. Ruszyła galopa. Próbował przynaglać głosem nieszczęsną klacz, matkę roku, która wydychała w stajni ciężką orkę „z pogłębiaczem” po tej lepszej, żyźniejszej stronie Grodziska. Uderzył ją, zbuntowała się, próbował gonić Halinę, której słynna Zarwa sadyła w szczupaczach lansadach i już zniknęła na szerokiej, leśnej „przecince”.

Został na drodze sam, płacząc ze złości i wstydu,

Wiedział, że ojciec nie kupi mu wierzchowego konia. Ale nie zbił klaczy, choć zasłużyła na to. Szanował kapitał zainwestowany przez ojca w stajni. Otarł oczy, splunął i zawrócił do domu.

W Bristolu telefon jest w każdym pokoju, ale Rafał wiedział, że chwilowo nie nada się do jego potrzeb, ale błysnęła mu perspektywa przyjemnej rozrywki. Bez namysłu podniósł słuchawkę, usłyszał głos telefonistki z centrali i poprosił, żeby go połączyła z miastem. Przyciskając lewą ręką do ucha słuchawkę, prawą przewracał gorączkowo kartki pisma, żeby znaleźć redakcyjny telefon. Gdzie dzwonić? Naczelnia redaktor? Nie, to nie ma sensu. Sekretariat? Redakcja miejska?

Na chybił-trafił podał jeden z numerów redakcyjnych i kiedy usłyszał męski głos, przybrał mimo woli ton podtatusiałego, dobrodusznego jegomościa, który, broń Boże, nie ma nic złego na myśli.

— Tu telefonuję w takiej sprawie — (psiakrew, płacząc się w zeznaniach — pomyślał ze złością sam o sobie) — powróciłem do Polski po wielu latach wojennej nieobecności i widzę na tytułowej stronie waszego pisma fotografię kuzynki, którą dawno uważałem za zmarłą. Czy mógłbym się dowiedzieć, skąd ta fotografia jest w posiadaniu redakcji? Czy mógłbym się spytać o adres tej pani?

Nietaktownie rozbawiony męski głos zapytał.

— A czy można spytać, kto mówi? Bo tu się już kilku kuzynów zgłaszało.

— Nic to wprawdzie nie ma do rzeczy, ale tu mówi profesor Ilzycki, Ilzycki z Krakowa. A te dowcipy, dowcipy... — dąłwił się oburzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STALINOWSKA KONSTYTUCJA

„Teraz, kiedy mętna fala faszyzmu opluwa ruch socjalistyczny klasy robotniczej i miesza z błotem demokratyczne dążenia najlepszych ludzi świata cywilizowanego, nowa Konstytucja ZSRR będzie aktem oskarżenia przeciw faszyzmowi, świadczącym, że socjalizm i demokracja są nie zwyciężone. Nowa Konstytucja ZSRR będzie moralną pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy obecnie prowadzą walkę przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu“ (Zas. Lenin, str. 491 — Wyd. 1949 r.).

Tymi słowy Towarzysz Stalin przed 16 laty, w przeddzień uchwalenia Konstytucji kraju zwycięskiego socjalizmu, określił jej międzynarodowe znaczenie. Od tego czasu wiele zmieniło się na świecie, ale słowa te oświetlają drogę ludzkości blaskiem jeszcze potężniejszym. Zwycęstwo Związku Radzieckiego nad imperializmem hitlerowskim i japońskim umożliwiło klasie robotniczej szeregu krajów Europy i Azji wyzwolenie się z jarzma kapitalistycznej niewoli. Na jednej trzeciej powiększył kuli ziemskiej rozpościera się dziś państwa, w których lud pracujący pod przewodnictwem partii marksistowsko-leninowskich buduje nowe, wolne życie. W krajach kapitalistycznych wzrasta się walka klasy robotniczej, dokoła której skupiają się coraz szersze kręgi pracującego chłopstwa, inteligencji, a nawet drobnieleżactwa.

W obliczu narastającego ruchu wolnościowego burżuazja zrzuciła maskę. „Dawniej — mówił Towarzysz Stalin na XIX Zjeździe KPZR — burżuazja pozwalała sobie na uprawianie liberalizmu, broniła swobód burżuazyjno-demokratycznych i przez to stwarzała sobie popularność wśród ludu. Obecnie z liberalizmu nie pozostało ani śladu. Nie ma już tak zwanej „wolności jednostki“ — prawa jednostki przyszanawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał i „złoty, zdany jedynie do wyzysku. Zdeptana została zasada równości praw ludzi i narodów, zastąpiono ją zasadą pełni praw wyzyskującej mniejszości i pozbawienia wszelkich praw wyzyskiwanej większości obywateli. Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucono został za burtę“.

Każdy niemal dzień przynosi nowe wiadomości o postępującym procesie faszyzacji krajów kapitalistycznych. Terror policyjny w Stanach Zjednoczonych, szalejące amerykańskie gestapo (FBI); wypuszczenie na wolność hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i obsadzanie nimi kluczowych stanowisk w Trizoni; przesładowanie działaczy robotniczych i młodzieżowych oraz obrońców pokoju we Francji i Włoszech; narzucanie ordynacji wyborczych, utrudniających, a niekiedy nawet uniemożliwiających wybór przedstawicieli mas ludowych do parlamentu — oto przykładowo podane przejawy faszyzacji krajów kapitalistycznych. Nawet bowiem dotychczasowe konstytucje, oparte na montesquiszowskim „Duchu praw“, z których tak dumna była burżuazja XIX i początków XX wieku, stały się dla współczesnej burżuazji zbyt krępujące. A przecież konstytucje te zapewniały burżuazji prawo władania środkami produkcji, chroniły to prawo, a co za tym idzie i wyzysk, a jedynie formalnie mówiły o równości wobec prawa, o wolności jednostek.

Epokowe znaczenie Konstytucji Stalinowskiej polega na tym, że nie jest ona jakimś programem, który gdzieś, kiedyś ma być zrealizowany, ale mówi o tym, co już zostało osiągnięte i zdobyte, stanowi bilans odbytej drogi. I to przede wszystkim różni ją zasadniczo od konstytucji burżuazyjnych, które w najlepszym razie były programem — oczywiście nieosiągalnym — i rzekomo demokratycznymi sformułowaniami wprowadzającymi w błąd masę ludową.

Konstytucja Stalinowska wzięła za punkt wyjścia fakt likwidacji ustroju kapitalistycznego, fakt zwycięstwa ustroju socjalistycznego w ZSRR. Główną jej podstawą są zasady socjalizmu: socjalistyczna własność ziemi, lasów, fabryk i innych narzędzi i środków produkcji; likwidacja wyzysku i klas wyzyskujących; likwidacja nędzy i większości życia w zbytku i niędzy; likwidacja bezrobocia, uznanie pracy jako obowiązku i sprawy honoru każdego człowieka zdolnego do pracy.

Konstytucja Stalinowska stwierdza, że w społeczeństwie radzieckim nie ma klas antagonicznych, że u władzy stoją klasy pracujące, że państwowe kierownictwo społeczeństwem (dyktatura) należy do klasy robotniczej, jako produkującej.

W przeciwieństwie do konstytucji burżuazyjnych, które są w zasadzie swej nacjonalistyczne i w praktyce umożliwiają rządowi kapitalistycznym dzielenie narodów i ras na pełnoprawne i niepełnoprawne, Konstytucja Stalinowska jest głęboko międzynarodowocjonalistyczna, wychodząc z założenia, że wszystkie narody i rasy są równoprawne, powinny korzystać z jednakowych praw we wszystkich dziedzinach gospodarczych, społecznym, państwowym i kulturalnym życia społeczeństwa.

Dalszą właściwością Konstytucji Stalinowskiej jest konsekwentny demokratyzm.

*) Charles Louis Montesquieu (1689—1755), francuski filozof, którego myśl wyłożone w pracy „Duch praw“ stały się podstawą konstytucji krajów burżuazyjnych.

Nie uznaje ona różnic między mężczyznami i kobietami, między wykształconymi i nie wykształconymi. Wszyscy obywatele są równi pod względem swych praw i jedynie osobiste zdolności i praca określają położenie każdego obywatela w społeczeństwie.

Wreszcie istotą Konstytucji Stalinowskiej jest, że nie ogranicza się ona do zapisywania formalnych praw obywateli, jak to czynią konstytucje burżuazyjne, ale punkt ciężkości przenosi na sprawę gwarancji tych praw, na zabezpieczenie prawa do pracy, do nauki, do kultury.

Od szesnastu lat obowiązującej w Związku Radzieckim Konstytucji Stalinowskiej. I jeśli porównujemy jej postanowienia z życiem, to nie znajdziemy ani jednego artykułu, który by pozostał, jak się to mówi, „na papierze“. Z roku na rok, w miarę rozwoju ZSRR, umacniają się i poszerzają prawa narodów radzieckich i obywateli radzieckich. Jeśli Konstytucja mówi o równości narodów, to wyrazem tej zasady jest chociażby fakt, że gdy produkcja wielkiego przemysłu w całym ZSRR wzrosła w okresie od 1928 r. do 1951 r. szesnastokrotnie, to produkcja wielkiego przemysłu w republikach wschodnich, dawniej za cofanych, wzrosła w tym czasie dwudziestodwukrotnie. Nie może być bowiem równość narodów przy utrzymaniu przewagi gospodarczej jednego narodu nad drugim. Jeśli Konstytucja Stalinowska mówi o powszechnym prawie do nauki, to już dziś np. w Azerbejdżańskiej Socjalistycznej Republice Rad na każde 10 tysięcy ludności 93 osoby studiuja na wyższych uczelniach, tj. blisko 3 razy tyle co we Włoszech, Danii, czy Francji. I tak jest we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Dlatego też Konstytucja Stalinowska, która rejestruje i utrwała osiągnięcia i osiagane zdobycze jest sztandarem ludzkości walczącej o swe prawa, pomocą i realnym poparciem dla tych wszystkich, którzy wyzwolili się z jarzma ucisku i wyzysku.

Mówiąc o projekcie Konstytucji ZSRR, Towarzysz Stalin stwierdził: „Będzie to dokument świadczący, że to co zostało urzeczywistnione w ZSRR, może być w pełni urzeczywistnione również w innych krajach“.

Naród polski wie, jak głęboko słuszne są słowa stalinowskie. Konstytucja Stalinowska stała się natchnieniem i drogowskazem również dla autorów Konstytucji Pol-



skiej Rzeczypospolitej Ludowej. Konstytucja nasza, czerpiąc z pokładów naszych postępowych tradycji narodowych i dążeń najświetlejszych i najszlachetniejszych umysłów polskich minionych wieków, oparła się na genialnych zasadach stalinowskich, ucieleśniających tęsknoty i ideały postępowych i światłych ludzi wszystkich narodów.

Dziś, z perspektywy wspomnianych osiągnięć narodów radzieckich podsumowanych na historycznym XIX Zjeździe KPZR i jeszcze wspomnianych zamierzeń, ujętych w piątym planie 5-letnim budowy komunizmu, oglądany Konstytucję Stalinowską jeszcze z jednej strony. Stanowiąc podstawę prawnoustrojową państwa radzieckiego, które rozgromiło potęgę hitlerowską i które odbudowało w niebawym czasie zniszczenia wojenne, stanowi ono zarazem bazę dla podej-

nowanych po raz pierwszy w dziejach ludzkości wysiłków, zmierzających do zbudowania najwspanialszego ustroju społecznego — komunizmu. Podczas gdy Konstytucja Stalinowska otwiera przed narodem radzieckim i przed wszystkimi narodami świata nieograniczoną perspektywę rozwoju w kierunku coraz większej wolności i coraz pełniejszego dobrobytu, konstytucje krajów burżuazyjnych spychają narody z pozycji zdobytych przez nie w walce. Ograniczają one i likwidują niedzina resztki swobód burżuazyjno-demokratycznych i narzucają niewolnikom kapitału faszystowskie bezprawie.

Oto dwie drogi, które zakrywały się przed ludzkością, lecz ludzkość dokonała już wyboru. Wybrała ona drogę wskazaną przez Wielkiego Stalina, drogę pokoju, postępu, socjalizmu.

A. PERŁOWSKI

ŚWIATŁA SOCJALIZMU NAD ADRIATYKIEM

Z Tirany do Korczy, miasta rewolucyjnych tradycji młodej klasy robotniczej Albanii, miasta, w którym żył i działał jako nauczyciel liceum Enver Hodża, prowadził drogę przez Elbasan. Serpenty, wiraże, tysiąc „zakrętów śmierci“ (przypomniała mi się droga ze Szklarskiej Poręby do Swieradowa). Tędy żaden samochód nocą nie jeździ. W dzień nasz zsofer — ongiś partyzant — nie spuszcza wskazówek poniżej 60 km na godzinę.

Po obu stronach — masywne góry i wioski, których mieszkańcy wydzierają górom każdy płacęj uprawnej ziemi. Czy tylko dlatego, że jest jej mało? Nie. Często jeszcze i dziś możemy nie spotkać osiedla w urodzajnej dolinie, a spotkać wioski, wczepiające się w nieprzystępne skłony górskie. Bo stąd, z gór, z wiosek — twierdzą, łatwiej było chłopom walczyć przeciwko Turkom. Wioski te dawały gościnną, stawały się nie raz twierdzą, obozem, s.tabem oddziałów partyzanckich w czasie II wojny światowej.

Dziś, w okresie pokojowe go budownictwa, powstają w Albanii nowe twierdze, które stanowią o jej sile: powstają fabryki, powstaje i rośnie klasa robotnicza — siła kierownicza narodu.

Przejeżdżamy przez Eiba-

san. W pobliżu tego miasta zbudowano w ciągu 11 miesięcy kombinat drzewny. Nasyca się tu smółką podkłady kolejowe, produkuje się dyktę dębową, bukową, orzechową. Fabryka zatrudnia 700 osób, prawie wyłącznie młodzież. 17 — 18-letni chłopcy i dziewczęta — oto rodzajem się klasa robotnicza Albanii.

W tym roku po raz pierwszy 1 maja załoga manifestowała pod własnym sztandarem, szła na czele pochodu. W tym roku 700 chłopców i dziewcząt po raz pierwszy włączyło się do marszu zorganizowanego oddziału klasy robotniczej.

Bo skok od niewoli do wolności był w Albanii skokiem od feudalizmu do budownictwa socjalistycznego, od war ształu rzemieślniczego do wielkiej fabryki, od suchy do traktora.

Okupanci i reżim Achmeda Zogu nie budowali tu fabryk. Znacznie przeżytki feudalizmu, kapitalizm w powłokach — oto spadek, jaki władza ludowa otrzymała po okupantach i po reżimie feudalno-burżuazyjnym. Okupanci i kolonizatorzy wywozili stąd wydobywane w sposób rabunkowy surowce — rudę żelazną i chromową, ropę naftową, a zmuszali do importowania wszystkiego, począwszy od chleba, a kończąc na najprostszych wyrobach przemysłu lekkiego. Ten spa-

dek musiał wycisnąć swoje piętno i na budownictwie socjalistycznym Albanii.

Podczas gdy plany 5 — i 6-letnie innych krajów demokracji ludowej zakładają przekształcenie ich z rolniczo-przemysłowych w przemysłowo-rolnicze, Albania musi obecnie przejść etap przekształcenia się z zacofanego kraju rolniczego w kraj rolniczo-przemysłowy. To właśnie jest głównym zadaniem ekonomicznym pierwszego planu 5-letniego Albanii (1951—1955). Maksymalnie zredukować w ciągu bieżącej pięcioletki import towarów przemysłowych o charakterze konsumcyjnym, elementarnych narzędzi pracy i upraw zbożowych — oto jedno z zadań planu pięcioletniego.

Realizacja tych zadań ruszyła pełną parą. W pierwszym roku planu 5-letniego, w listopadzie 1951 roku, w pamiętne dni dziesiątej rocznicy powstania Albańskiej Partii Pracy, w te same dni, gdy na placu Skanderbega w Tiranie nastąpiło odsłonięcie pomnika Stalina, ruszył — po raz pierwszy w dziejach Albanii — nowoczesny kombinat włókienniczy w Tiranie. W te same dni prąd z elektrowni wodnej im. Lenina oświetlił ulice Tirany. W te same wreszcie dni w okolicach Korczy, na brzegu kanału Ma-

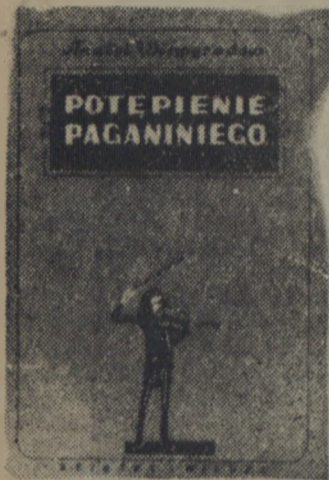
liq, na miejscu dawnych gruz zawiśła ruszyła pierwsza ciekownia. Były to pierwsze albańskie budowe socjalizmu.

Powiedzieliśmy: skok od suchy do traktora. Widzieliśmy suchy w muzeach różnych miast Albanii, widzieliśmy ją też w życiu. Urodzajne się gleby albańskich dolin. Oliwki i pomarańcze, burak cukrowy i tytoń, bawełna i pszenica — oto, co może w obfitości rodzić ziemia albańska. A jednak „produkcja prawie całej ilości koniecznego dla narodu chleba“ — to dopiero zadanie, które rozważa plan pięcioletni (z referatu Mehemeta Szechu na II Zjeździe Albańskiej Partii Pracy). Zadanie to związane jest również z pełnym wyeliminowaniem suchy z życia i całkowitym przeniesieniem jej do muzeum.

„Rembec“ — znaczy po albańsku brać siłą. Siłą pasza turecki zabrał ziemię chłopom albańskim i eksploatował ją w czasie wlewickowej okupacji. Na sile oparta była władza obszarników w czasach marionetkowego królestwa Achmeda Zogu. Siłą też — siłą albańskiej rewolucji, siłą władzy ludowej — ziemia tu po wyzwoleniu została zabrana obszarnikom, takim jak Demiz Ali Woskopi, który posiadał 300 ha, czy Simat Cale,

(Dokończenie na 4 str.)

CO CZYTAĆ ?



POTĘPIENIE PAGANINIEGO

Jeśli miernikiem wartości książek jest ich siła wyrazu, która każdemu czytelnikowi pamięta jej bohaterów...

Piękny, komunikatywny język tej biograficznej powieści, historyczna dokładność faktów, przy jednoczesnej poetyckiej kompozycji scen i zdarzeń...

„Winogrodów zdarza z postaci Paganiniego jesienną nieszczęśliwą, skrzypka — diabła” i każda podzieliła się ogromną siłą woli, która tworzy z małego, włoskiego grafika przez ogromny wkład pracy skrzypka — geniusza...

Czytelnik zmuszony jest też wydać swój sąd, znanawidzieć i potępić — jesienną, a całą sympatią obdarzyć Paganiniego — skrzypka i Paganiniego — wojownika o wyzwolenie ludu włoskiego spod jarzma gniebnych zakonów.



TARGOWICA LEŻY NAD ATLANTYKIEM

W 1792 roku, w miasteczku Targowicy, na Ukrainie, kilka polskich magnatów zwróciło się o pomoc do cesarowej Katarzyny II...

O targowiczanach XX wieku pisze Stefan Arski w broszurze pt. „Targowica leży nad Atlantykiem”, która ukazała się nakładem „Książki i Wiedzy”...

Stefan Arski w sposób niezwykle żywy, obrazowy, posługując się przede wszystkim wypowiedziami ludzi, a których pisze, a sam ograniczając się do celnego, dowcipnego, demaskatorskiego komentarza...

Praca Arskiego, odsłaniająca zbrodnicze oblicze ludzi, którzy znaleźli się na śmietniku historii, którzy pragnęliby ujrzeć łuny trzęsienia wojny światowej nad Polską...

ZESPOŁOM ARTYSTYCZNYM

Kończy się miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Nie oznacza to jednak zanębiania pracy zespołów świetlicowych nad wystawianiem sztuk radzieckich i wyrażaniem przyjaźni...

Zespoły świetlicowe skarżą się w listach do redakcji na brak materiałów recytatorskich, montażu, inscenizacji i innych twórców. Stąd nie piszą członkowie zespołów świetlicowych ze Szczecinka, Złocieńca i Drawska...

Dobre wyniki osiągnął w tego rodzaju pracy świetlicowej zespół Szkoły Ogólnokształcącej TPD w Wałcu, którego wystąpienia na akademiach od 1950 roku...

Drukujemy dziś montaż inscenizacji p. l. „Gwiazda Kremla”. Wystawił ten utwór na zakończenie „Miesiąca”, lub rocznicę urodzin J. Stalina...

Kierownik może dokonać podziału ról na większe ilości osób w każdej części z osobna, może zwiększyć ilość zespołowych recytacji w teście...

Zwracamy uwagę, że obce nazwiska riszemy tak jak się mówią, świadomie w tym celu, aby ułatwić pracę zespołom.

Czekamy listów od zespołów, które mają zamiar wystawić „Gwiazdę Kremla”, chętnie zawiadomimy autora montażu, aby przyjechał do zespołu na akademię.

CZĘŚĆ PIERWSZA IDĄCYM W PRZYSZŁOŚĆ

- 1. Przyjaźń swa niosą jak rewolucję! 2. O pokój walczą i o komunizm! 3. Wpierw szczęście tworzą niż konstytucję...

- 1. Są PARTIA — pierwszym ludów przykładem, jak matka idą w obronie syna. 2. W ich gwiazdę patrzy walcząc Hełlada...

- 6. Na niebie szybsze od głosu siałowe ptaki — naszej szybkości są wzorem, a krew młodości są wzięciem Itaki...

- 5. Tych z drugiej linii porwać potrzeba w lot do komuny dziejów. Wrogów co straszą cudami nieba obalić ludzkich cudów zawleją...

- 2. Piórunkiem biją, gdy dla zysku szaleńcy chcą świat topić we krwi, żyjącym z krzywdy i ucisku wskazują trupy z Norymburg!

- 3. Bestia, co dzieciom w oczy strzela w złupionej koreańskiej wiosce, czuje nad sobą mlecz mściciela...

- 4. Patrzący trwożnie w radziecką gwiazdę gangster, co w moc dolara wierzy, wie dobrze — zetrze go na miazgę młot komunizmu gdy uderzy!

- 2. I drzy cuchnący niby trądem faszysta — zbrodnie przypomnia — bo sprawiedliwym groził mu sądem szandar radziecki, twarz Stalina.

- 5. Wspólne nam środki, jedne cele, a przyjaźń siły nam pomnaża. 6. Razem towarzysze bratnich partii, budowniczo komunizm!

- 4. Pełniąc służbę najszlachetniejszej warty stałe nam czynnym być na wszystkim! 3. Idący naprzód w pierwszym froncie droga Feliksa i Włodzimierza...

- 1. Nam tedy wspólnie czas hodować Kujbyszewa i Goczałkowic tamy. W dziełach jest siła, a nie w słowach...

CZĘŚĆ DRUGA RZECZ

O TOWARZYSZU STANISŁAWIE

- A. Stanisław — tragarz nie umiał czytać, bo i ekał, ale na matkę musiał zarobić i na siostrę Wierę. Stanisław nie rozumiał jeszcze w czym tkwi zło...

- B. Robotniczą młodość dniami dźwigał w paczkach, szronem z płuc zdrowie ssało nocą poddasze, widział jak matka przez sen długo płacze...

- C. Ciągnął wózkiem towary na hwałę Hitlera, gdy Weronkę żandarmi wywieźli w łapance, deszczowych ulic złąb obraz-lat zacierali...

- D. Przeszła jesień i zimą ludzie na tyfus marli, Stanisław ulicami wózek ciągnął ciągle, widział jak jeńcy — Sowiet w ciągnikach, umarłych swych odwoził setkami miastem...

- B. Włosna przyszła gorączka, tak zapalenie płuc, nie oddały go śmierci robotników żony. Zgodzono go we dworne na pasienie kóz...

GWIAZDA

- A. Na czołgi faszystowskie poszli razem, przez pięć dywizji SS otoczeni, z jednej pijali manierki, a czasem dzielili się nabojami przed bitwą — jak życiem...

- B. I grały im pieśni wspólne szumne brzozy rosyjskim to lub polskim krajobrazem. I gnały ich ojczyznanej wojny dumne losy...

- C. Dziel Stanisław — tokarz, przodownikiem pracy, dziel w robotniczej fabryce części traktorów toczy, kocha się w swej robocie i kocha się w tokarce...

- 1. — „Teraz śmieję mogą ci, inżynierze, spojrzeć prosto w oczy. Partia wysłała mnie do szkoły, nauczyła wiele. Nie jestem już jak ślepy, jak bezbronnny kociak...

CZĘŚĆ TRZECIA PIESN DZIECI

- 1. Czego płaczesz, czego płaczesz mammo, czy ci syna bardzo żal. Zabrali go gestapowcy rano, matczyneimu sercu gwałt.

- 2. Ciesz się bardzo, ciesz się bardzo mammo, bo już wolny jest twój syn. Żołnierz polski i radziecki rano wylamali więzień drzwi...

- 3. Wesołutkie twoje pieśni mammo, ciesz się przodownik — syn. Czule żegnasz go do pracy rano, o dziełczyźnie mówisz z nim.

- 4. Czego smućsz mammo kolysanki twoje, które wnukom do snu grasz? Skąd to mammo nute niepokoju w tej piosence o gołąbku masz?

- Wesoło nieś, mammo swą pieśń o gołąbeczku białym. Gołąbku leć i pokój wiedz, obroni ci świat cały.

CZĘŚĆ CZWARTA ZABAWA

- Uwaga! Uwaga! Oto prawdziwa, automatyczna, amerykańska strzelnica elektryczna! Uwaga! Uwaga!

- Oto prawdziwa amerykańska, automatyczna strzelnica e — lek — trycz — na! Do mnie tu! Do mnie tu! do mnie!

- Strzela pociskami atomowymi blisko i daleko! Bardzo proszę! Bardzo proszę! jeden wystrzał za trzy grosze! Pif — paf! Tancerkę w serce trafi! Pif — paf! — trafione!

KREMLA

Oto prawdziwie amerykańska, automatyczna strzelnica elektryczna! Strzela pociskami atomowymi blisko i daleko!

Sensacja dwudziestego wieku! Bardzo proszę! bardzo proszę! dziesięć strzałów za dwadzieścia groszy! Tylko za dwadzieścia groszy?

A. Pif — paf!
Tancerkę w serce trafi!
Pif — paf!
Trafiłone!
Dalejże tańce szalone!
Bugi — ługi; sifingi i cugli / czeson, Truman, skoki!
Korea — hop! Korea — hop! Korea — hop!..

C. Uwaga!
Spoza automatu widmo wynurza się.
grozi światu!
Wojna!
Ten trup o twarzy z raną krwawą był automatem...
pod Warszawą.
To dziecko ma japońskie imię — ofiara bomb w Hiroszimie.
Ten popiół tylko i garstka dymu z człowieka został w Oświęcimiu.
Na każdym rogu znak — Victorial — tysiące ludzi w krematoriach.
W każdym się sercu gorycz wzbiera, gdy na pieniądzach znak Hitlera, gdy na pieniądzach znak dolara.
Więc bunt nam w sercach się rozpala, więc w oczach wyraz nienawiści, gdy wojny pragną wciąć faszyści.
Hola panowie,
dość już,
stop!
Wesoło tańczyć Korea — hep,
wesoło tańczyć bugi — ługi,
ale ten tańiec już niedługi,
bo w sercach ludów jest Korea
jak najwspanialsza epopea!

D. Ten wojny chce!
ten wojny pragnie!

E. Bo na wojencę
bardzo ładnie.

RAZEM — (werbel)
Jak to
na wo —
jen — co
ład — nie.

F. SPIEWA:
Wojenko! wojenko!
To taka prosta jest żołnierska piosenka,
niby las,
bo jak ból, długo lud polski pamięta
wojny czas.
To taka prosta jest wojenna piosenka,
jak bagnet w pierś,
bo jak ból, długo lud polski pamięta
płonącą wieś.
To taka prosta jest po wojnie piosenka
jak ja i ty,
bo jak ból własny należy pamiętać
sieroce izy,
— wojenko, wojenko!

C. Ależ proszę,
bardzo proszę,
oto
sensacja
dwudziestego wieku.
prawdziwa — amerykańska strzelnica elektryczna,
zabawka cacy, zabawka śliczna.
Trafia blisko i trafia daleko.
Bardzo proszę, rzecz całkiem nowa,
bomba atomowa i bomba wodorowa.
Bardzo proszę,
bardzo proszę!
miliony trupów po dwa grosze!
— miliony sierot całkiem darmo!

To nie,
że płacz nam dusi gardło,
to nie,
że rozpacz
że głód,
że nędza.
Te strzały to jest figle stary,
miliony trupów, to dolary,
które dolary nowe pęją.
Imperialistom
z tym do twarzy.

B. Ale kto się odważy?
RAZEM Ale
kto
się odważy?

D. Jeśli się ktoś odważy,
to wojna
tego
zmlądzy!

Ból to będzie
ostatni!
I zgniecie go jak pluskwę
— i zdrapie go jak brud.
— i wydrze go jak wrzód.
gdy ludów but
przygniecie łeb szaleńca,
aż trysnie mózgiem.
Stukającego zysków i głośli
wyprze się własny lud,
przepędzi precz z historii.

C. I skończy się zabawa nędzy,
zbrodniarzy co na wojnę liczą.

RAZEM: Oj — jest nas więcej, znacznie więcej,
niż o tym sądzi imperialiści.

B. Rewolucja trwa!

D. Siła ludów rośnie
każdego dnia!
Trzydziestą piątą wiosną
czarodziejskiego października
stała przybywa moc!
Gwiazda znad wleziec Moskwy
świeci ludowi Chin i Czech,
mieszkańcom Sofii i Tirany,
jutrenka jest biedniackich strzech
Polski, Korei, czy Albanii!

E. I rośnie Polska, potężnie
w stalowniach Śląska, Nowych Hut,
hartuje się i krzepnie lud
bo on to tworzy epopeę.

F. Od Odry, Nysy aż do Bugu
i od Bałtyku aż po Rysy
grozi pięść silna mego ludu
tym, którzy chcieli by granice
przekroczyć nowym ogniem czołgów,
albo bombami samolotów.

B. W gwiazdzistą sieć wariat opętał
zachodni świat
i odział flaga jak wlezienny pastak.
Cichy jest Biały Dom prezydenta,
jak gdyby cisza strachu nasiąkał.
Eizenhauera twarz jest biała,
choć lke bawi się spokojnie,
na mapie świata bomby składa
i patrzy gdzie dać sygnał wojnie.
Ktoś się po schodach cicho skrada,
już wszedł, na krześle płaszczy swój wieszka,
lkego on cygaro pali.
w lkego fotel się rozwalił,
jakby się ciszą domu cieszył
i zamiar powziął tu zamieszkać.

A lke bawi się spokojnie
i nowe szlaki kreśli wojnie.
pod nosem nucąc walczyk stary:
— „bądźmy mieć,
— bądźmy mieć,
— bądźmy mieć dolary!”
Oto
zabawa,
zabaweczka śliczna,
prawdziwa, automatyczna,
strzelnica elektryczna!”

B. Tu dojrzał gościa — znana fizys.
Gość się uklonił —
A. „...Jestem kryzys.”

C. Ależ proszę, bardzo proszę,
bawimy się dalej prezydencie,
zobaczmy — co też z tego będzie.
To nie, że wojna śmierdzi mordem,
— to komunistów tylko są przesady śmieszne,
niech pan na przykład zechce...
...w Odrę”.

B. Tu gość na Polskę wskazał palcem,
nastawił radio-telewizor,
co lke widział i usłyszał
nikomu nie jest tajemnicą.
Spiewały właśnie polskie dzieci,
a głos ich pieśni mocny leciał.

ZESPÓŁ HARCERZY:
Wy, którzy matkom naszym,
groźcie nową wojną,
wiedzcie, ani wam straszyc,
ni zabić szczęścia nie wolno.
Z nami największa jest siła,
z nami jest moc niezłomna,
ludzie silniejsi niż wojna,
ludzie silniejsi od ognia
i od pocisków ze stali.
Broni nas moc niezłomna
— Wojsko Polskie
i Armia Czerwona,
która przewodzi Stalin,
Wielki Przyjaciel dzieci.

CZĘŚĆ PIĄTA
GWIAZDA KREMLA

E. Nad Kremlem jasno gwiazda świeci!

D. Patrzący trwożnie w radziecką gwiazdę
lke, co w moc dolara wlezy,
wie dobrze — zetrze i dolar na miazgę
miot komunizmu, gdy uderzy.
I drży jak gdyby tknięty prądem.
— losy Hitlera przypomina —
bo sprawiedliwym grozi mu sądem
szlendar radziecki — twarz Stalina.

RAZEM: Stalin najlepszym Przyjacielem
narodów, które o pokój walczą.
Pokój ludziom pracy!
Pokój światu pracy!
Pokój, pokój, pokój!

E. Nad Kremlem jasno gwiazda świeci!
Pokój!

ADRIAN CZERMIŃSKI „KUŹNIK” zdobywa literaturę

Początki rękodzielnicstwa i swych robotników gotówką, górnictwa polskiego sięgają ustanawiając inne stawki dla głęboko w okres średniowiecza. Dokumenty z XII i XIII cza. Dokumenty z XII i XIII w. wymieniają garncarzy, murarzy, laglewników, tokarzy, kolodziejów, szewców, śłodowników, piekarzy i innych przedstawicieli rzemiosła, oświadczyli po licznych wsiach i grodach Polski. Rzemieślnicy ci, będący krzewicielami postępu technicznego, w olbrzymiej większości wypadków zdani byli na własne siły. Nikt się o nich nie troszczył. Dopiero później powstały miejskie organizacje rzemieślnicze, t. zw. cechy, zrzeszające drobnych wytwórców i regulujące obowiązuje wszystkim ustawami ówczesny bieg życia gospodarczego.

Produkcja górnicza w Polsce istniała od XIII w. W Bochni i Wieliczce wydobywano sól, a w Olkuzu i Chełmnie rudy ołowiano-srebrne. Wydobywane przez górników rudy przetwarzano w hutach na metal.

W XV w. huta wyposażona była w t. zw. dymarkę tj. piec o pojemności kilkunastu stóp kubicznych. W dymarce układano na przemian warstwy rudy i węgiel drzewny, po czym olbrzymie młecze wlewały powietrze bocznymi otworami do wewnątrz. Wypotaki dawał po kilku godzinach około dwóch quintali surowca, który zbijano w kuźni młotami poruszonymi siłą wodną. Nadawany masie żelaza formę szyn lub bloków, wystawiano je na sprzedaż.

Produkcja górnicza i hutnicza opierała się na prawach feudalnych. Właścicielami złóż kopalnianych i lasów dostarczających węgla oraz rzek niosących siłę wodną byli królowie, biskupi, możnowładcy. Producentami zaś węgla i stali byli zawodowi mistrzowie. Mistrzowie ci, będący w rzeczywistości lub długolotnymi dzierżawcami, zobowiązani byli do płacenia odnośnym właścicielom czynszu w naturze — sztabami żelaza albo nawet gotowymi wyrobami: czynsz ten czasem przeliczano na pieniądze. Mistrzowie opłacali

ziemię pokrywającą się dokładnie z obecnymi naszymi granicami: przeliczano przez niego

*A tak oni kuźnicy brzo w krótkiej chwili
Wiele kuźnic tu w Śląsku byli postawili.
Jedną są przy Sudetach k południowej stronie,
Drugą z wschodu, z północy przy Polskiej Koronie.*

Opisując hutnictwo w Tarnobrzegu, rozwijając równocześnie nowskich Górach, Roździeński obraz całego ówczesnego przedstawił ciężkie życie hutniczego produkcyjnego kuźnicy:

*Trzeba naprzód kuźnicę mieć na pewnej wodzie,
W której skok niech wysoki, a nie niski będzie;
By kółka nie brodziły, ma też być głęboka
Rzeka ocebrowana, baków i szyroka,
Huta ma być przestronna...
Trzeba też mieć chałupy dobre zbudowane
Robotnicze a huty blisko postawione.*

Roździeński domaga się własnej skóry odczuł warunków koniecznych, jego zdaniem, w jakich robotnicy kuźni nie, zmian, gdyż dobrze na pracują:

*W ilichych domach mieszkanym, bo niady o pyszne
Budowanie nie dbamy, ani o rozkoszne
Legonie. Mur jest a węgla — nasza polceł — suchy,
W którym leżąc nie szkodzą nam pchły ani muchy.
Płomień leci z iskrami w oczy jak perzyny,
Pięknie się ustawicznie ogniem z każdej strony!
Zapalił się woszu, sgorzeć ciała szuka,
Nie zagolił się czasem ledwie aż w pół roku;
Od trzasku młotowego mało już co słyszę!
W takiej biedzie pracować ustawicznie muszę.*

Opisując ciężkie warunki, nie zapomina przy tym Roździeński o wolności, jakiej — w odróżnieniu od innych zakoszytarze i węgielnicy, rewodów, a zwłaszcza od przy prezentujący poszczególne specjalizacje ówczesnego górnictwa i hutnictwa polskiego,

*Wszakżeż znawdy w wolności swojej, taką mamy
Z przodków swoich, acz w nędzy, wszyscy się kochamy.
Nik się y tylko ciżymy, która naszej nejże
Jest największa nagroda, nie skarb, nie pieniądzel...
Wszędy przycie i wyszcie zawdy wolna mamy,
W jednym miejscu rok bywały — w inoze iac możemy.*

Poemat ten stanowi unikatowy rozwój rodzimego przemysłu nie tylko polskiej, ale również światowej literatury XVII w. Nieznany do niedawna poeta piehejski, Roździeński, jest prekursorem tych pisarzy Oświecenia polskiego, którzy w

O lepsze wyniki nauczania i wychowania walczą nauczyciele woj. koszalińskiego

Kampania wyborcza do Sejmu była dla nauczycieli woj. koszalińskiego szkołą politycznego uświadomienia. Nauczyciele z młodzieżą szkolną oraz komitety rodzicielskie podjęli i zrealizowali cenne zobowiązania, które przyczyniły się do osiągnięcia lepszych wyników pracy szkolnej i w wielu wypadkach do poprawy bazy materialnej szkół. Przykładem może tu być Zasadnicza Szkoła Metalowa w Drawsku, która dzięki realizacji zobowiązań osiągnęła wysoką poprawę planu produkcyjnego.

W okresie przedwyborczym nauczyciele nawiazywali na każdej lekcji do zagadnień Frontu Narodowego. W wielu nauczycieli brało czynny udział w pracach komitetów Frontu Narodowego, własnym przykładem dając młodzieży wzór właściwej postawy patriotycznej.

Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego w porozumieniu z Wydziałem Oświaty Woj. RN zorganizował w dniach 23 do 30

listopada 52 r. powiatowe narady aktywu oświatowego, celem mobilizacji nauczycielstwa do dalszej wydajnej pracy. Tematem obrad były zagadnienia Frontu Narodowego w szkole oraz zagadnienia XIX Zjazdu KPZR w pracach szkoleniowych, zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych. Obrady zebrały we wszystkich powiatach, aktywny udział wzięli kierownicy szkół, nauczyciele wyróżnionych w kampanii wyborczej oraz młodych nauczycieli (młodych pod względem stażu pracy zawodowej). Liczna frekwencja oraz masowy udział w dyskusjach świadczą o tym, że cel narad został osiągnięty.

Dyskusjami operując się na własnych doświadczeniach wykazywali konkretne formy i metody pracy, które pomogły do osiągnięcia dobrych wyników dydaktyczno-wychowawczych. Nie brakło też głosów mobilizacyjnej krytyki. Narady potwierdziły tezę, że świadomość polityczna nauczyciela ma decydujący wpływ na wyniki pracy w szkole i w środowisku.

Oto przykład. Kółko Władysław z Gątki pow. Miałstko, który nie uczęszcza na zebrania szkoleniowe MOZ nie może poszczycić się dobrymi wynikami w okresie kampanii wyborczej.

Nauczyciele omawiali sprawę wyborów do władz związkowych, zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych. Obrady zebrały we wszystkich powiatach, aktywny udział wzięli kierownicy szkół, nauczyciele wyróżnionych w kampanii wyborczej oraz młodych nauczycieli (młodych pod względem stażu pracy zawodowej). Liczna frekwencja oraz masowy udział w dyskusjach świadczą o tym, że cel narad został osiągnięty.

Dyskusjami operując się na własnych doświadczeniach wykazywali konkretne formy i metody pracy, które pomogły do osiągnięcia dobrych wyników dydaktyczno-wychowawczych. Nie brakło też głosów mobilizacyjnej krytyki. Narady potwierdziły tezę, że świadomość polityczna nauczyciela ma decydujący wpływ na wyniki pracy w szkole i w środowisku.

szkołą jest Szkoła Podstawowa w Radlinie pow. Białogard. W Szczecinku 9 mieszkańcy nauczycieli przydzielono innym osobom podczas gdy nauczyciele są bez mieszkań.

Na naradach tych wielu dyskusjantów omawiało zagadnienia wyników pracy młodych nauczycieli. Przykładem wielu młodych nauczycieliom będzie kolega Rusiewicz Zbigniew z Pomierzyna pow. Drawsko. Pierwszą pracą tego młodego nauczyciela była pomoc osobista w spółdzielniach produkcyjnych, dzięki czemu nawiązał on ścisłą współpracę z rodzicami swych uczniów. Owoce tej współpracy jest zrealizowanie szkoły i wyposażenie świetlicy szkolnej, która cieszy się liczną frekwencją nie tylko młodzieży, lecz także rodziców.

Wielu młodych nauczycieli poprzestaje na wiadomościach uzyskanych w Liceach Pedagogicznych, nie dokształca się i nie pracuje w kołach ZMP. W wyniku narad zorganizowane zostały szkolne i międzyzakładowe nauczycielskie koła ZMP przy ZOZ i MOZ.

Narady powiatowe wykazały, że nauczyciele zdają sobie sprawę z ważności uchwał XIX Zjazdu KPZR. „Oflarność i żelazna wola społeczeństwa radzieckiego budującego komunizm, są przykładem dla nas, nauczycieli” — mówił jeden z dyskusjantów. — „Wytęczył XIX Zjazd KPZR będzie gruntownie studiować i przenosić do młodzieży”.

Nauczyciele woj. koszalińskiego uważnie będą śledzić przebieg Kongresu Obojczyków Pokoju w Wiedniu i przekazywać jego wytyczne dzieciom i ich rodzicom. Zobowiązania uczestników obrad dają pewność, że walka o wyniki nauczania i wychowania w szkołach woj. koszalińskiego zakończona zostanie zwycięsko — walka ze stopniastymi niedostatkami; przeskoczyć się w walkę o stopnie dobre i bardzo dobre.

Eugeniusz Załuski
Przew. Zarz. Okr. ZZNIP

Prezudia GRN muszą pomóc

Ostatnio Okręgowy Zarząd Film uruchomił w Grzmiłce wiejskie kino stałe nr 43. Mieszkańcy tej miejscowości i okolicznych gromad otrzymali więc wreszcie placówkę kulturalną, na której otwarto tak długo oczekiwali.

W najbliższych dniach Okręgowy Zarząd Film uruchomi jeszcze kilka wiejskich kin stałych na terenie województwa koszalińskiego. Uruchomił... o ile gminne rady narodowe w należyty sposób ustosunkują się do tego zagadnienia. Często zdarza się bowiem, że rady narodowe odnoszą się negatywnie do zamierzeń OZK i utrudniają zakładanie kin.

Tak np. w Tychowie pow. Białogard Prezydium GRN przez długi czas nie chciało podpisać umowy na założenie kina. Członkowie Prezydium utrzymywali, że kino w ich miejscowości jest niepotrzebne. A tymczasem mieszkańcy w listach do OZK i naszej redakcji ciągle domagali się jego założenia.

Po. obnie wygląda sprawa w Przechlewie pow. Człuchów. Znajduje się tu bardzo ładna sala z gipsowym ekranem i kabiną dla operatora. Należy tylko ją wyremontować i kino gotowe. Niestety Prezydium GRN nie może się zdobyć na zrobienie kilku ławek i pomalowanie ekranu, tłumacząc się już od dłuższego czasu brakiem ludzi i materiałów.

Mimo tych trudności wiejskie kina stałe w Tychowie i Przechlewie zostały uruchomione już w najbliższych dniach.

Również w grudniu br. otrzymamy własne kina stałe mieszkańcy Damnicy Kązubskiej pow. Słupsk i Tuchomla pow. Bytów. Należy zaznaczyć, że kino Tuchomli będzie pierwszym wiejskim kinem stałym na terenie powiatu bytowskiego, zaniedbanego dotychczas pod tym względem.

(cz)

Na marginesie eliminacji zespołów świetlicowych

Trzeba ruszyć na wieś z dobrą muzyką, tańcem i pieśniami

Eliminacje mają tę dobrą stronę, że poza przyjemnością słuchania dobrego utworu muzycznego, czy obejrzenia składnie i wernie oddanego tańca pozwalają porównać i wyniki i samą pracę produkcyjną się zespołów. Oceniając i porównując trzeba wyciągnąć wnioski, odszukać przyczyny słabości i przyczyny osiągnięć — na tej podstawie przewidywać, radzić, mobilizować do dalszej twórczej pracy.

Eliminacje zespołów świetlicowych spółdzielni pracy województwa koszalińskiego, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Słupsku, obejmowały trzy konkurencje: muzykę, śpiew i taniec. Najbardziej efektownie wypadły występy muzyczne świetlicowego zespołu Instrumentalnego „Ton” Spółdzielni Szewskiej „Dobry But” w Koszalinie, którzy dali kilkanaście minut naprawdę dobrej muzyki, oraz zespołu gitarzystów Spółdzielni Remontowo-Budowlanej „Odbudowa” w Wałczu. Jednak miarą oceny wartości społecznej tych zespołów jest nie tylko jakość wykonywanych utworów, lecz również ilość występów tych zespołów w terenie. Zespół Instrumentalny spółdzielni „Dobry But” istnieje od 1948 roku i znany jest ze swych częstych wyjazdów, a miarą wartości zespołu gitarzystów spółdzielni „Odbudowa” jest ich ofiarność. Oto przykład — zespół ten po długiej drodze, po kilkunastu dniach eliminacji chętnie wyjechał do PGR w powiecie słupskim.

W występach tanecznych najlepiej wypadł zespół Spółdzielni Pracy Meblarzy „Dąb Pomorski” ze Słupska. Dobrze wypadł również zespół Spółdzielni Farbiarskiej z Białogardu, którego tańce były starannie opracowane. W ciągu ostatnich trzech miesięcy pierwszy zespół dał 12 występów terenowych, a drugi zespół — 9 występów.

Wy różniły się chóry Spółdzielni Krawieckiej „Jedność” ze Złocienicy i Spółdzielni Krawieckiej im. F. Dzierżyńskiego z Lipki pow. Złotów.

W eliminacjach jak w zwyczajnie odbiła się w produkowanych utworach wielotygodniowa praca przygotowawcza. Jak na dion ujawniły się braki i fałszywe tendencje. Tak występ chóru reżyserskiego Spółdzielni Szewców im. M. Nowotki ze Złocienicy wykazał, że zespół ten wymaga opieki nauczyciela śpiewu i za-

żarad spółdzielni wintem postarać się, umożliwić zespołowi taką stałą opiekę. W tańcach zespołu Spółdzielni Fryzjerskiej ze Słupska jasrawo wystąpiła skłonność do niezdrowej atrakcyjności. Ze tańce „akrobatyczne” podobają się — świadczyły oklaski po występie utalentowanej dziewczynki z Białogardu, ale jeżeli w koniuje się czardaszka i w stroju i w formie akrobacyjnej to jest już całkiem źle. „Nie wolno z tańca ludowego robić tańca „makabrycznego” — taki głos widać — robotnika Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych jest najbardziej trafną oceną i wskazówką.

Rozmawialiśmy z członkami wszystkich prawie zespołów występujących na eliminacjach. Wszyscy stwierdzili, że wyjazdy w teren są bezpła nowe. Wszyscy zgodnie twierdzą, że zespół wintem mieć jedną lub dwie gromady, które obsługiwałyby stałe, niezależnie od tego wyjeżdżając również do innych gromad. Ten sposób pracy mobilizowałby i zobowiązywałby zespół do stałej pracy i częściej zmienianego repertuaru.

A oto inny słuszny wniosek podany nam przez ludzi wędrujących w skład zespołu „Dobry But”. Zespół gra od 4-5 lat w niezmiennym prawie składzie. „Trzeba, abyśmy szkolili młodych i zastąpili nasz skład” — mówili członkowie zespołu. Dobrze się stało, że zespół wysunął samorzutnie ten wniosek, ale teraz od słów należy przejść do czynu. Wierzymy, że to trudne, lecz jak ważne zadanie społeczne spotka się z poparciem rady zakładowej i kierownictwa Spółdzielni „Dobry But”.

Mówiliśmy o nielicznych zespołach — ale mówiliśmy przede wszystkim o tych, które wyróżniły się. Jest to zasługa kierowników zespołów i kierownictwa zakładów, a przede wszystkim pracy całego zespołu. Zaopatrzenie zespołów w instrumenty i stroje — opieka muzyków i tańcówców, nauczyciel śpiewu i tańca, zapewniona przez kierownictwo zakładów jest podstawą dobrej pracy zespołu. Jeżeli zespół jest „oczkiem w głowie” rady zakładowej, jest otoczony opieką i kontrolą, wtedy spełnia swoją funkcję społeczną, uczy się i rozwija, jest gromadom wiejskim dobrą muzykę, dobry taniec, uczy śpiewać, dzieli się z zespołami świetlic wiejskich swoim doświadczeniem.

Reasumując: nauki, jakie osiągnął każdy zespół przez porównanie na eliminacjach wyników swojej pracy z pracą innych zespołów należy przedyskutować w zespole, wnioski przedstawić radzie zakładowej i kierownictwu zakładu — nadal solidnie pracować, aby w przyszłym roku, na następnych eliminacjach wystąpić z dobrze opracowanym repertuarem konkursowym.

(ml)

Świata Socjalizmu

(Dokończenie z 1 str.)

który posiadał 200 ha, i oddana została tym, którzy na niej pracowali. Tym, którzy „wplwper jedli mało, bardzo mało chleba z kukurydzy, a teraz jedzą dużo chleba z pszenicy” — byłym obszarczym parobkiem i dzierżawcom półhektarowych skrawków. Przeprowadzona w dwóch etapach w latach 1945 i 1946 reforma rolna zlikwidowała własność obszarczą i dała chłopom ziemię: 5 ha na rodzinę liczącą 6 osób i dodatkowo 2 ha na każdego żonatego członka rodziny.

Ziemia — własna ziemia — to było coś nowego, oszalumniającego, to było wyzwolenie dla przytłaczającej większości albańskiego chłopstwa. Gdy się jednak własną ziemię uprawia drewnianą sochą, gdy jeszcze w r. 1950 27% gospodarstw nie posiadała bydła roboczego, które musiało się wypożyczać od kuluska — wyzwolenie okazało się niewoln. I chłopci albańscy zaczęli szukać pełnego wyzwolenia. Pomogli im znaleźć je klasa robotnicza, partia, pomogło doświadczenie ZSRR.

Spółdzielnia produkcyjna w Rembec powstała w roku 1948. 120 rodzin liczyła wieś, a 84 wstąpiło do spółdzielni. Obecnie należą do niej już 94 rodziny. Ale był czas, gdy z 84 rodzin, które na początku wstąpiły do spółdzielni, pozostało tylko 54. Działali wśród 30 rodzin żyło w rozterce, żywio nieufność. Wiele wkrótce po przystąpieniu do spółdzielni — wystąpiłi. Ale niedługo potem znów wrócili.

Bo po pierwszym roku wspólnej gospodarki chłopcy — spółdzielcy mieli już to, czego nigdy, ani za czasów parobczeskich, ani za czasów indywidualnego gospodarowania nie mieli, a co było zawsze

przedmiotem głodnych marzeń: chleb na cały rok. Bo 52 procent ziemi spółdzielnia uprawia przyslanym z ZSRR, a wypożyczonym z pobliskiego ośrodka maszynowego traktoorem, a resztę — żelaznym plugiem. W ciągu krótkiego czasu nawet indywidualnie gospodarujący na 5 hektarach też już dorobili się żelaznego pluga, ale chleba na cały rok nie starczyło — głodny przed nowiek pozostał. Spółdzielnia dopiero umożliwiła im umiejętności korzystanie z nawozów sztucznych, umożliwiła stosowanie płodozmiannu.

— Przyjdą do nas wszyscy, bo to uczyłi chłopci. Z wyjątkiem trzech. Ci już wiele razy pisali podanie, ale ich nie potrzebujemy. To kulacy... — mówi przewodniczący spółdzielni.

Przyjdą wszyscy uczyłi chłopci, bo w roku 1949 wydajność z ha wynosiła 13,6 kwintala, a w 1952 roku niemalże 20. Przyjdą wszyscy, bo w roku 1951 na dniówkę obrachunkową przypadało 7,3 kg. zboża, 1,4 kg. karteofilu, 350 gr. cukru, 43 leki gotówki.

Przyjdą wszyscy, bo otwarto żłobek, bo dawniej był w szkole jeden nauczyciel, a teraz jest siedmiu, bo rodzina Sotir Ceca otrzymała ponad 7 ton pszenicy, jęczmienia, kukurydzy i fasoli, 42 tysiące leków w gotówce, 156 metrow materiałów włókienniczych, 340 kg. cukru, 244 kg. soli, 46 litrów nafty i 8,9 kg. mydła...

Gdy opuszczam piękny, czysty, murywany dom, starszuszka Sotir Ceca całuje mnie i prowadzi na podwórko, by pokazać swoje mieszkanie z czasów beja. Swawolnie skaczą tu z dziedzińca warchlaki.

Piękne jest jutro albańskich chłopów. Piękne są perspektywy całego narodu.

Adam Perłowski.

Nauczyciele współzawodniczą w prenumeracie prasy

Narady aktywu oświatowego, 30 i 31 listopada br. wykazały, że poważną rolę w walce o wyniki nauczania i wychowania odgrywa postawa ideowa nauczyciela, jego świadomość polityczna znajomość literatury marksistowskiej. W kształceniu politycznym nauczycieli poważną rolę odgrywa prasa, a na naszym terenie, w szczególności „Głos Koszaliński” i

plimo związkowe „Głos Nauczycielski”.

Doceniając wagę tego zagadnienia nauczyciele ZOZ Szkoły Metalowej w Drawsku zobowiązali się w 100 proc. zaprenumerować „Głos Koszaliński” i „Głos Nauczycielski”. Wezwali oni również do współzawodnictwa w prenumeracie tych dwóch pism wszystkie ZOZ i MOZ na terenie powiatu drawskiego.

Jeszcze o świetlicy ZEOZ w Białogardzie

Niedawno pisaliśmy o świetlicy ZEOZ w Białogardzie. Obecnie nasz korespondent G. J. nadesłał nam dodatkowe uwagi na ten temat.

Poważnym brakiem w pracy świetlicy ZEOZ — pisze nasz korespondent — jest to, że czynna jest ona tylko do godziny 21-cj. Przedłużenie przynajmniej o godzinę czasu trwania zajęć w świetlicy byłoby zgodne z życzeniem pracowników korzystających z niej. Również w niedziale i święta świetlica jest zamknięta, a przecież właśnie wtedy

mamy najwięcej czasu, aby iść tam i poczytać gazety, zagrać w szachy itp. — pisze dalej korespondent. Zdarza się czasem wypadki, że świetlica jest nieopalana. Usunięcie tych braków oraz udzielenie większej niż dotychczas pomocy świetlicowym kol. kol. Szumanowej i Wałczakowi — pozwoliłby jeszcze bardziej ożywić pracę w świetlicy ZEOZ i udostępnić branie udziału w tej pracy szerszym niż dotychczas rzeszom pracowników.

„MASZENKA”

Zespół Artystyczny Zw. Zw. Pracowników Służby Zdrowia przy DPU w Policynie Zdroju.

Odnaleziony i nagrodzony w Ogólnopolskim Festiwalu Państwowych Uczniów Polskich w Policynie Zdroju i III nagrodą Min. Kultury i Sztuki w Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Współczesnych w Warszawie.

szczęście sympatycznej pary — nauczycieli Niny Aleksandrowny i inżyniera Leonida Borysowicza. I cieszy wszystkich fakt, że mała Maszenka kochana przez matkę i dziadka w liczonym gronie przyjaciół komsomolców nie będzie już nigdy samotna.

Dobrze się stało, że Zespół Artystyczny przy DPU w Policynie Zdroju pragnąc uczcić Miesiąc Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wybrał właśnie tę sztukę tak pogodną i tak wymowną: — w kraju szczęśliwych ludzi szczęście można łatwo zdobyć...

Cały Zespół zasłużył na pochwałę za staranne opracowanie sztuki i dobrą, pełną uмирnigrę. Dużo jest tu zasług reżysera Andrzeja Uramowicza.

Rolę tytułową grała z wzięciem młoda pielęgniarka Melania Grzech. Doskonale wczuł się w rolę inż. Leonida Borysowicza. Z czasem Maszenka pozyskuje miłość i przywiązanie dziadka.

Taki jest główny motyw sztuki Atinogenowa. Najważniejsze w niej jest to, że autor w tej pogodnej sztuce o niewielkich konfliktach pokazał nam ludzi radzieckich w ich codziennym życiu. Prawdziwą sympatią obdarza widza zawsze uśmiechniętego, z „sercem na dion” inż. Leonida Borysowicza. Poglądy życiowe doktora Tumańskiego — typowego szczęślarza — wzbudzają niechęć i zastrzeżenia do tego człowieka zepsutego i niewymiarne zdobywaniem wszystkich w życiu.

Sztuka wciąga widza. Cieszy go, że doktor zrozumiał wreszcie fałsz swego filozofii żywej i jej fatalny w skutkach wpływ na wychowanie syna. Wzrusza wszystkich

szczęście sympatycznej pary — nauczycieli Niny Aleksandrowny i inżyniera Leonida Borysowicza. I cieszy wszystkich fakt, że mała Maszenka kochana przez matkę i dziadka w liczonym gronie przyjaciół komsomolców nie będzie już nigdy samotna.

Dobrze się stało, że Zespół Artystyczny przy DPU w Policynie Zdroju pragnąc uczcić Miesiąc Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wybrał właśnie tę sztukę tak pogodną i tak wymowną: — w kraju szczęśliwych ludzi szczęście można łatwo zdobyć...

Cały Zespół zasłużył na pochwałę za staranne opracowanie sztuki i dobrą, pełną uмирnigrę. Dużo jest tu zasług reżysera Andrzeja Uramowicza.

Rolę tytułową grała z wzięciem młoda pielęgniarka Melania Grzech. Doskonale wczuł się w rolę inż. Leonida Borysowicza. Z czasem Maszenka pozyskuje miłość i przywiązanie dziadka.

Taki jest główny motyw sztuki Atinogenowa. Najważniejsze w niej jest to, że autor w tej pogodnej sztuce o niewielkich konfliktach pokazał nam ludzi radzieckich w ich codziennym życiu. Prawdziwą sympatią obdarza widza zawsze uśmiechniętego, z „sercem na dion” inż. Leonida Borysowicza. Poglądy życiowe doktora Tumańskiego — typowego szczęślarza — wzbudzają niechęć i zastrzeżenia do tego człowieka zepsutego i niewymiarne zdobywaniem wszystkich w życiu.

Sztuka wciąga widza. Cieszy go, że doktor zrozumiał wreszcie fałsz swego filozofii żywej i jej fatalny w skutkach wpływ na wychowanie syna. Wzrusza wszystkich

(S.J.)